DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. — Bydgoszcz, piątek 4 września 1931 — Nr. 202

Zmierzch „Anschlussu"

Mętne oświadczenie Curtiusa i Schobera

Genewa, 3. 9. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego toczyły się **narady zarówno w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów, jak i w apartamentach obecnych tu ministrów spraw zagr.** w sprawie projektu **unji celnej austrjacko-niemieckiej,** który ma wejść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Jak wiadomo, **Rada nie przystąpi do obrad nad tym punktem zanim nie otrzyma orzeczenia trybunału haskiego.** Orzeczenie to spodziewane jest tu dziś, wzgl. jutro. W międzyczasie zaś prowadzone są układy w kwestji zlikwidowania sprawy jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów, a mianowicie na posiedzeniu komisji studjów dla unji europejskiej.

Powszechnie panuje przekonanie, że w tej sprawie **minister Curtius i kanclerz Schober złożą oświadczenia, w których zrzekną się unji celnej.** Przytem wysuwa się **pytanie,** w jakiej formie oświadczenia te będą złożone.

W kuluarach Ligi Narodów komentują rozmowę przedstawiciela Francji **Francois Poncet** z kanclerzem Schoberem w tym sensie, że Francja proponuje przejęcie na siebie kredytu, udzielonego Austrji przez banki angielskie, co do przedłużenia którego toczą się obecnie poza Ligą Narodów układy między Austrją i bankiem angielskim.

Genewa, 3. 9. (PAT) Wicekanclerz **dr. Schober** złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Rzeszy **dr. Curtiusowi. Omawiali oni znowu sprawę austrjacko-niemieckiej unji celnej.** Podstawę wymiany zdań stanowił projekt delegacji francuskiej, który został **wręczony** przez **Francois Poncet.** Według istniejących przypuszczeń, Schober da wyjaśnienie, które praktycznie stanowić będzie **zrzeczenie się przeprowadzenia protokółu w sprawie unji.**

Wiedeń, 3. 9. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: Uchodzi prawie za pewne, że **Schober i Curtius** oświadczą na posiedzeniu komisji europejskiej, że **Niemcy i Austrja odkładają swój plan unji celnej.** Obaj mężowie stanu powołają się przytem na sprawozdanie komitetu rzeczoznawców konferencji europejskiej, zalecające **konieczność utworzenia jednolitych rynków europejskich przy pomocy unij celnych.** Sprawozdanie zaznacza, że należy wystrzegać się, **by te fuzje gospodarcze nie miały charakteru partykularnego i nie naruszały interesów państw trzecich.** Wobec odroczenia terminu ogłoszenia wyroku trybunału haskiego nie jest jeszcze pewnem, kiedy Schober i **Curtius złożą swe oświadczenia.**

„Neues Wiener Tageblatt" donosi, że tekst oświadczenia **Schobera i Curtiusa** nie jest jeszcze ustalony i że w tej sprawie toczą się rokowania.

Francja domaga się zupełnego wycofania projektu. Dr. Curtius oświadczył dziennikarzom wiedeńskim, że o takiem zupełnem wyrzeczeniu się **nie może być mowy.** Niemcy stoją po stronie Anstrji i mimo trudności, które się wyłoniły nie zrzekną się solidarności z Austrją.

Korespondentowi „Nieues Wiener Tageblatt" oświadczył dr. **Curtius** co następuje: Od czasu protokółu marcowego nastąpiła katastrofa finansowa. Niemcy i Austrja zostały ciężko i dotkliwie dotknięte przesileniem finansowem. Mimo to ukazały się obecnie nowe drogi do kooperacji gospodarczej. Wobec tego więc możliwem będzie odłożenie planu unji celnej. Dr. Curtius podkreślił, że **Austrja potrzebuje koniecznie pomocy finansowej** i że widoki tej pomocy ukształtują się pomyślnie po załatwieniu kwestji unji celnej.

Wyrok w sprawie „Anschlussu" w sobotę

Haga, 3. 9. (PAT.). Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej na posiedzeniu publicznem dn. 5 bm. wyda **orzeczenie w sprawie projektu austrjacko-niemieckiej unji celnej.**

Szpieg Kumnicki skazany na śmierć

Na ślad potwornej działalności oficera-szpiega naprowadził kurjer bolszewicki

(o) Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości **o aresztowaniu por. Kumnickiego** dowiadujemy się, że **na ślad zbrodniczej jego akcji udało sie wpaść** dzięki zatrzymaniu na granicy rosyjsko-polskiej **kurjera bolszewickiego,** przy którym znaleziono **ODBITKI FOTOGRAFICZNE DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH.** Bliższe badania ustaliły, że **wyszły one** z Brześcia. — Kilkudniowa obserwacja doprowadziła do **ujęcia por.** Kumnickiego w chwili, kiedy **porozumiewał się** on z **wysłannikami obcego mocarstwa.**

Kpt. Rudnicki był łącznikiem między Kumnickim a wywiadowcami ościennego państwa.

* * *

Według ostatnich doniesień, które jednakże nie zostały dotychczas potwierdzone przez czynniki oficjalne, **POR. KUMNICKI ZOSTAŁ SKAZANY NA ŚMIERĆ.** Prezydent Rzeczypospolitej **odrzucił podobno prośbę o ułaskawienie.**

Por. Kumnicki ma być rozstrzelany w ciągu najbliższych godzin.

Kiedy będzie zwołana sesja sejmowa?

(o) Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach **miarodajne czynniki zastanawiały się nad sprawą zwołania sesji sejmowej.** W kołach politycznych w związku z tą sprawą **kursują 2 wersje,** pierwsza, że zostanie zwołana **sesja nadzwyczajna,** druga, że **sesja zwyczajna zostanie przyspieszona.**

Jak wiadomo, przewidziany konstytucyjnie termin zwołania zwyczajnej sesji budżetowej wyznaczony jest na **31 października.** Otóż jak się dowiadujemy, poważnie brana jest pod uwagę przez czynniki miarodajne **możliwość przyspieszenia zwołania sesji zwyczajnej między 1-szym a 10-tym października.** Prawdopodobnie ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie 15 bm.

Delegaci 10-ciu narodów za nienaruszalnością granic Pomorza

Obrady 12-go Kongresu FIDAC'u w Pradze

Praga, 3. 9. (PAT). 12-ty kongres **FIDAC'u** kontynuuje obrady na plenum i w komisjach. Najdonioślejszemi były obrady komisji pierwszej pokojowej, obradującej pod przewodnictwem posła do parlamentu francuskiego byłego ministra w gabinecie Tardieu **Marcelego Cherauda.** Komisja ta, wychodząc z założenia, że **FIDAC uznaje konieczność zajęcia stanowiska wobec propagandy rewizjonistycznej,** przeprowadziła na ten temat obszerną dyskusję, w czasie której **zabierał głos** również przewodniczący delegacji polskiej **generał Górecki.** Wykazał on w dłuższem przemówieniu, że niemieckich **ZAKUSÓW NA POMORZE POD ŻADNYM POZOREM NIE MOŻNA PODCIĄGAĆ POD RUBRYKĘ t. zw. POPRAWEK GRANICZNYCH, GDYŻ CHODZI TU O NIEPODLEGŁY BYT RZPLITEJ POLSKIEJ.**

Po całodziennej dyskusji komisja przyjęła następującą **rezolucję:**

FIDAC potwierdza swe uchwały kongresu odbytego w 1922 r. w Nowym Orleanie i postanawia: 1) że **traktaty stanowią prawa obowiązujące państwa i winne być wykonywane z dobrej woli; 2) traktaty są nienaruszalne,** chyba że konieczne ich zmiany byłyby uznane za wspólną zgodą; 3) W braku uprzedniej zgody między państwami zainteresowanemi **FIDAC nie może się zgodzić na kampanje rewizjonistyczne,** które stwarzają tylko nieporozumienia i utrudniają postęp dzieła pokoju.

Rezolucja powyższa została jednomyślnie przyjęta przez delegatów 10-ciu narodów, a tylko delegacja włoska wstrzymała się od głosowania przy punkcie trzecim. Znaczenie tej jednogłośności podnosi i to, **że głosowała również i delegacja Stanów Zjedn. A. P.**

Śmierć pos. Hołówki okryła żałobą całą Rzeczpospolitą

Kondolencje Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 3. 9. (PAT.). **P. Marszałek Piłsudski przesłał matce ś. p. Tadeusza Hołówki następujący list kondolencyjny:**

Czcigodna Pani! Głęboko wzruszony wieścią o śmierci syna Pani, Tadeusza, spieszę wyrazić Pani cały mój żal i współczucie. W osobie zgasłego traci Polska jednego z najlepszych jej Synów, gorącego patrjotę, bojwnika walk o niepodległość i niestrudzonego pełnego energji pracownika na polu twardej, codziennej pracy pokojowej. — Świadomość, iż ta wielka i ciężka strata okrywa żałobą kraj cały niechaj umniejszy ból Pani. (—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

* * *

Warszawa, 3. 9. (PAT.). W piątek, dn. 4 bm. o godz. 19,40 p. minister **wyzn.** rel. i ośw. publ. **Janusz Jędrzejewicz wygłosi przed mikrofonem polskiego radja przemówienie, poświęcone ś. p. Tadeuszowi Hołówce,** posłowi na Sejm i długoletniemu niezmordowanemu działaczowi wolnościowemu i politycznemu, zamordowanemu skrytobójczo w Truskawcu.

Kłamstwo ma krótkie nogi

Urzędowe sprostowanie kłamstw „Pielgrzyma

Warszawa, 3. 9. (PAT.). W związku z notatką pod tytułem „Policja i Akcja Katolicka", zamieszczoną w nr. 104 pelplińskiego „Pielgrzyma" i powtórzoną przez „Gazetę Warszawską" w nr 271 z dn. 2 września b. r., **Ministerstwo Spraw Wewn. stwierdza, że nie jest mu nic wiadomem o rzekomem wysłaniu do powiatowych komend Policji na Pomorzu okólnika w sprawie Akcji Katolickiej.** Ani władze centralne, **ani Wojewoda Pomorski żadnych poleceń i okólników na ten** temat nie wydawały.

Represje przeciw prasie polskiej na niem. Śląsku

Katowice, 3. 9. (PAT.). Z Zabrza donoszą, że nadprezydent prowincji śląsko-opolskiej dr. **Lukaschek zawiesił z dniem 1 bm. na przeciąg 3 miesięcy ukazujące się w Zabrzu czasopismo „Polskie Zjednoczenie".** Miesięcznik ten jest organem polskich organizacyj robotniczych pod nazwą **„Polskie Zjednoczenie Zawodowe".**

Ci, zawsze niepoczytalni

Kowno, 3. 9. (PAT.). W Olicie odbył się kongres stronnictwa tautininków, w którym wzięło udział 15.000 osób. Na kongresie obecny był prezydent Smetona, który w przemówieniu swem oświadczył, że najważniejszem zadaniem narodu litewskiego jest odzyskanie Wilna.

Koleje polskie przygotowują się do europejskiej konferencji

Warszawa, 3. 9. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 10-tej rano w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji rozpoczęła się **konferencja delegatów wszystkich dyrekcyj kolejowych** pod przewodnictwem prezesa **p. Franciszka Moskwy.** Konferencja zajmie się **przygotowaniem polskich wniosków na europejską konferencję rozkładów jazdy,** która odbędzie się w Londynie w październiku. **Konferencja delegatów dyrekcyj kolejowych potrwa dwa dni.**

Gdańsk przed Genewą

Ubiegła sesja Rady Ligi Narodów zajmowała się dramatycznem napięciem atmosfery w Gdańsku, spowodowanem niesłychanemi napadami hitlerowców, osławionemi procesami Gengerski'ego, Jerzyka oraz zatargiem prezydenta senatu p. Ziehma z Generalnym Komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Dzięki szeregowi zapewnień złożonych przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, hr. Gravinę, przed forum Rady zakończyły się obrady surowem tylko upomnieniem Sir Arthura Hendersona, ministra Wielkiej Brytanji.

POUFNY RAPORT.

Na ten sam temat będą się toczyć w najbliższych dniach obrady w Genewie. Wysoki Komisarz Ligi Narodów złożył już swe sprawozdanie w Genewie o obecnej sytuacji w Gdańsku. Sprawozdanie to ma charakter **POUFNY**. Niemniej przeto prasa niemiecko-gdańska podaje pewne szczegóły, jakoby przez sprawozdanie to pewne zarzuty pod adresem Gdańska były prostowane. Aczkolwiek niedyskrecje niemieckie już przed ubiegłą sesją Rady Ligi okazały się słusznemi, trudno powiedzieć, ile w tych doniesieniach prawdy.

Faktem jest, że przedstawiciele W. Miasta starają się dowieść Genewie, że się **„poprawili"** i że Polska ponosi winę, jeżeli jeszcze nie panuje odprężona zupełnie atmosfera. Jak się mają sprawy w rzeczywistości?

BEZ ZMIAN ZASADNICZYCH NA FRONCIE GDAŃSKIM.

Nie można zaprzeczyć, że na terenie gdańskim nastąpiło pewne uspokojenie, jeżeli chodzi o napady hitlerowców na Polaków, żydów i obcokrajowców. Wynikałoby stąd, że napomnienie Sir Hendersona oraz dobra wiara czynników Ligi **nie poszły w las.** Systematyczność organizacyjna niemiecka musiała powołać rozpasane przed Genewą żywioły ze zrozumiałych powodów do porządku.

Przypominają się tu żywo wypadki w Niemczech z walkami ulicznemi komunistów przed telegramem Hindenburga i daleko idącem uspokojeniem po depeszy — coprawda częściowo tylko skutecznej — do prezydenta Hoovera.

Niemniej jednak dobrze w Gdańsku nie jest, absolutnie nie. **Rzeczywista i zasadnicza zmiana w nastrojach nie zaszła.** Hitlerowcy jeszcze w ostatnich dniach byli znowu aktorami głównymi w szeregu starć czynnych z socjalistami, przy których to okazjach strzelano po meksykańsku na ulicach miasta.

Na wiecach i w sejmie ze strony tych ludzi słyszeć można pogróżki wojenne, obelżywe wyzwiska na Polaków i Polskę i nienawistną agitację przeciw wszystkim inaczej myślącym. Podobnego poglądu w odniesieniu do Polski i zagadnienia szerzonej z nią współpracy jest **cały obóz koalicji stronnictw rządzących.**

Manifestacje przeciw statutowi prawnemu Wolnego Miasta są na porządku dziennym. Kongresy i zjazdy demonstrują przeciw traktatowi pokojowemu i granicom polskim, a na wiecach stronnictw rządzących powtarzany jest aż do znudzenia okrzyk **żądający powrotu Gdańska do Niemiec.** Reprezentanci władz gdańskich biorą często udział w tych manifestacjach.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Osobiste stosunki pomiędzy prezydentem senatu p. dr. Ziehmem, a reprezentantem rządu polskiego, Generalnym Komisarzem w Gdańsku, z powodu postawy gdańskiej w sprawie likwidujących zatarg komunikatów także **nie uległy odprężeniu,** tak że żadne normalne układy nie dochodziły do skutku. Poprawy głębszej psychologicznej w kierunku pojednawczym **nie widać po stronie gdańskiej.** Nawet ostatnie deklaracje prezydenta senatu gdańskiego i kilku senatorów w sejmie starały się podkreślić rzekomą złą wolę Polski, mimo że dobra wola po stronie polskiej nietylko słowem, lecz czynem akcentowana jest niemal jaskrawo.

Gdyby więc nawet w Genewie stwierdzono **odprężenie atmosfery polsko-gdańskiej,** nie odpowiadałoby takie stwierdzenie rzeczywistości.

ANTYPOLSKIE SZYKANY.

Drugie zagadnienie, które rozpatrywać winna obecnie Genewa, to **sprawa położenia mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku.** Memorjał polski wylicza trudności, które przechodzić musi ludność polska w Gdańsku w dziedzinie szkolnej, w administracji, przy szukaniu pracy, w dziedzinie obywatelskich praw wszelkiego rodzaju.

Trybunał Haski kwestjami temi się zajął. Liga Narodów mogłaby stwierdzić wzmożenie się **szykan i prześladowania** w ostatnim czasie.

Mnożą się procesy przeciw redaktorom polskim. **JEDYNY** dziennik polski **„GAZETA GDAŃSKA"**, zawieszona została policyjnie na 6 tygodni. Posłom polskiej ludności w sejmie gdańskim odbiera się głos, obraża obelżywemi wyzwiskami i t. d., także wódz partji socjalistów niemieckich w Gdańsku poseł Brill musiał słusznie stwierdzić, iż **atmosfera POLSKO-GDAŃSKA z winy senatu jest GORSZA NIŻ KIEDYKOLWIEK.**

Pisma niemiecko-gdańskie wyliczają naturalnie jeszcze **cały** szereg innych zagadnień, które, ich zdaniem, powinny być przedmiotem rozważań genewskich. Spornemi mają być podług nich sprawy „Gdyni", „Zielonej Linji Pocztowej" w Gdańsku, „ćwiczeń marynarki wojennej polskiej na terenie gdańskim", „premij eksportowych", „patroli polskich", „paszportów", „koleji" etc.

Jesteśmy przekonani, że prasa niemiecko - gdańska, która tak chętnie rozpisuje różne fanfaronady i bzdury rewizyjnej propagandy niemieckiej, wymyślałaby w razie potrzeby **takich** czy podobnych „kwestyj spornych" jeszcze więcej, by tylko siać zamęt w Genewie i stwarzać Polsce jaknajwięcej sztucznych spraw.

Rzeczywiście gdańską sprawą niesporną jest **kwestja FINANSOWEJ KATASTROFY.** W łączności z ustawą o urzędniczych redukcjach pensyjnych zmieniającą konstytucję gdańską, na co potrzeba będzie sankcji Ligi Narodów, Gdańsk będzie musiał przedstawić rezultat swej fatalnej polityki gospodarczej, która Wolne Miasto doprowadziła nad brzeg przepaści finansowej. Wiadomym jest fakt, że już obecnie

DEFICYT BUDŻETOWY W. M. GDAŃSKA OKREŚLANY JEST NA 12 MILJONÓW GULDENÓW —

nie mówiąc o przyszłości i stagnacji w przedsiębiorstwach kupieckich.

Jeden z posłów zażądał niedawno w sejmie — powołując się na głos izby handlowej w Gdańsku — **USTANOWIENIA KOMISARZA FINANSOWEGO DLA GDAŃSKA,** gdyż polityka dotychczasowa nie doprowadziła do żadnych konkretnych rezultatów i nie zapowiada nic lepszego na przyszłość. Taktyka gdańska w tych sprawach uwydatnia się jasno na tle dotychczasowych doświadczeń.

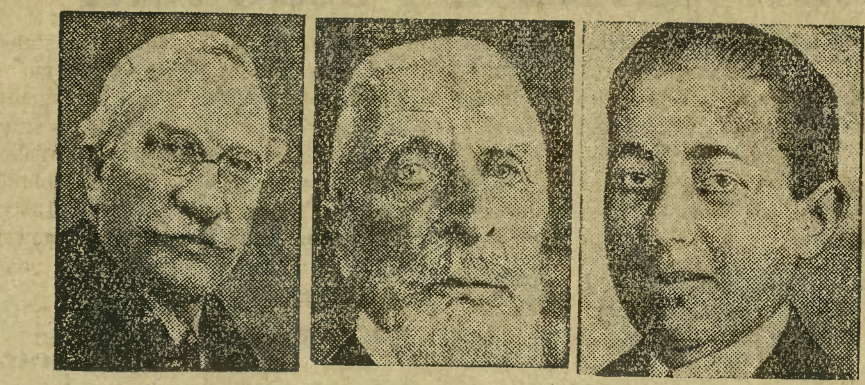
Reprezentanci senatu będą w Genewie, jak i wszędzie, według wypróbowanych już metod usiłowali zrzucić **całą** winę na Polskę. Narzekania i lamenty na Polskę pójdą ręka w rękę z zapewnieniem, że nacjonalizm niemiecki w Gdańsku razem z hitleryzmem zawsze był pojednawczy, a tylko Polska chcąca żywcem połknąć niewinnego baranka okazuje stale złą wolę.

Część tych wszystkich bolączek i konfliktów wewnętrznych w Gdańsku znajdzie swe forum **NA TERENIE GENEWSKIM.** Pozytywki niemiecko-gdańskie grają już bez przerwy swój refren propagandowy zwrócony ostrzem przeciw Polsce, a równocześnie niemczyzna gdańska we wszystkich przejawach swego życia politycznego wyciąga swe spragnione ramiona **KU ULUBIEŃCOWI Z NAD SPREWY.**

Dla poważnych czynników międzynarodowych staje się jasnem, że w tej atmosferze o zbliżeniu i porozumieniu polsko-gdańskiem mowy być nie może. Ale wyłącznie z winy tej nacjonalistycznej, i nie przebierającej w środkach polityki gdańskiej, która przyjęła sobie za zasadę w taktyce swego działania, że im gorzej w stosunkach Gdańska z Polską, tem lepiej.

Że ten absurdalny stan rzeczy nie może trwać dłużej bez zupełnej ruiny gospodarczych sfer W. M. Gdańska to jasne. I to zagadnienie musi znaleźć swe **ROZWIĄZANIE NA FORUM LIGI NARODÓW,** jeśli przez dalsze odraczanie decyzji czynników międzynarodowych, nie miałaby spaść na Gdańsk rzeczywiście katastrofa zupełnego bankructwa, a wtedy pełna odpowiedzialność spadnie na obecnych rządców senackich W. M. Gdańska.

Z wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów



Od lewej strony: Przewodniczący wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów, hiszpański minister spraw zagr. Lerroux — hr. Apponyi, stały delegat węgierski przy Lidze Narodów oraz Titulescu, poseł rumuński w Londynie, wymieniani jako kandydaci na przewodniczących plenarnego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Sowiecki projekt paktu o nieagresji ekonom.

W związku z mową komisarza Litwinowa na podkomisji koordynacyjnej Komitetu Paneuropejskiego w Genewie w sprawie sowieckiego projektu paktu wzajemnej nieagresji ekonomicznej, podajemy poniżej zasadnicze wyjątki tej propozycji, które nie są znane w Polsce szerszemu ogółowi.

Przedstawiciele krajów europejskich, zważywszy, że a) ulżenie kryzysowi gospodarczemu, wskutek którego cierpią interesy gospodarcze większości państw, b) że wyrzeczenie się wszelkiej **napaści o charakterze ekonomicznym** jest zasadniczą podstawą współpracy pokojowej państw na polu gospodarczem, c) że wyrzeczenie się wszelkiej agresji natury ekonomicznej przyczyniłoby się do rozwiania obecnej atmosfery wzajemnego braku zaufania i niepewności oraz obaw, które tak silnie ciążą na sytuacji gospodarczej..

W nadziei, że wszystkie inne kraje, natchnione ich przykładem, przystąpią do tego protokółu, **postanowiły polecić swoim rządom podpisanie protokółu następującej treści:**

1) Wysokie strony układające się, potwierdzają nanowo w sposób uroczysty zasadę, wyrażoną **na międzynarodowej konferencji ekonomicznej w 1927 r. o pokojowem współistnieniu państw, bez względu** na ich systemy polityki socjalnej i gospodarczej.

2) Strony układające się zobowiązują się zrezygnować we wzajemnych stosunkach z wszelkiego różniczkowania, jakieby ono nie było. Zobowiązują się też do uważania za niezgodne z zasadami tego protokółu stosowanie w swoich krajach jakiegokolwiek systemu o ile taki nie będzie się odnosił także i do innych państw.

Młoda republika w wirach walki

700 ojców rodzin demonstruje przed parlamentem

Rząd hiszpański wydał dekret o utworzeniu komisji śledczej do politycznych przestępstw. Dekret został podpisany przez prezydenta ministrów Zamorę. Nowy Trybunał będzie musiał następujące punkty rozpatrzeć: 1) Polityka **Marokka,** 2) socjalna polityka Katalonji, 3) **Strajk z 13 września 1923,** 4) polityczna odpowiedzialność za okres dyktatury (zwłaszcza monopole i koncesje), proces w Jaca.

Nowa Czeka hiszpańska rozpoczyna urzędowanie w krwawych blaskach sowieckiej gwiazdy. Upiory tortur z rosyjskich lochów podziemnych wstają w podziemiach Alhambry, budząc grozę i lęk. Młoda republika hiszpańska wchodzi w nowy okres bytu, okres — bardzo niebezpieczny.

Tymczasem sytuacja się wikła wskutek strajków i rozruchów, które są na porządku dziennym. Przed paru dniami Saragossa stała się widownią ciężkich walk pomiędzy **syndykalistami i policją, przyczem doszło do rozlewu krwi.** Ubiegłej znów niedzieli uczestnicy **katolickiego zebrania** zostali napadnięci przy opuszczaniu lokalu przez **tłum złożony z 3000 ludzi** i obrzuceni obelgami, przytem **jeden z księży został ciężko poturbowany.**

Na dzień 1 września został zapowiedziany **strajk generalny.** Patrole policyjne przeciągają przez miasto. Władze zapowiedziały robotnikom, że **wszelkie demonstracje podlegną jak najostrzejszej represji.**

Nielepiej jest w **Barcelonie,** stojącej pod znakiem **straszliwej choroby — dżumy.** Katalonja jest podminowana akcją wywrotową. **W Barcelonie syndykaliści usiłowali wywołać olbrzymi strajk, któryby ekonomicznie zrujnował całą Katalonję. Dekret gabinetu ustanawiający 7-godzinny dzień pracy,** wytrącił agitatorom broń z ręki, jednakże był jednocześnie **ustępstwem wobec ultimatum** syndykalistów, których dalsze żądania mogą doprowadzić do krwawych scysyj. **Rząd jednak chce za wszelką cenę utrzymać spokój** i wszystkie wysiłki skierować ku **pacyfikacji Basków, gdzie grozi** wojna domowa.

Baskijczycy są bardzo gorącymi katolikami. Projekt konstytucji przeprowadzający **rozdział kościoła od państwa wywołał niebywałe poruszenie i zmobilizował Basków do zaciętej walki.**

Rokowania rządu z Watykanem trwają i chodzą pogłoski, że dojdzie do porozumienia.

Charakterystycznym objawem nastrojów ludności jest **pochód 700 ojców rodzin przed parlamentem** i żądanie przedłożone przez osobną delegację, aby z nowej konstytucji zostały usunięte punkty **antyreligijne.**

Chaos hiszpański jest wielką zagadką, pełną wszelkich możliwości.

Na marginesie

Separatyści do wszystkiego

Morderstwo w Truskawcu na osobie śp. Hołówki na łamach prasy opozycyjnej wywołało złośliwe uwagi na temat polityki sanacyjnej. Tak dziwnie sobie postępuje nasza opozycja, że nie potrafi uszanować ani powagi chwili, ani tragicznej sytuacji, która wytworzyła się po tem morderstwie. „Robotnik" o pogrzebie ś. p. Hołówki pisze, że odbył się z „wielką ostentacją". „Gazeta Warszawska", jak i inne organy endeckie, nie zdobyła się nawet na bezpośrednie omówienie tragedji w Truskawcu, ograniczając się do takich zdań:

„Polityka sanacyjna w stosunku do Rusinów miota się tylko histerycznie między dwoma ostatecznościami: już to „czapką i papką", już to skrajnemi represjami. Nie posiada natomiast jasnej, konsekwentnej i polskiej linji przewodniej".

Nie dziwilibyśmy się, gdyby w ten sposób napisało sobie skrajnie radykalne ukraińskie „Diło". Lecz w piśmie polskiem zwłaszcza endeckiego kierunku nie przystoi mentorswo, tem więcej, że wiadomo, iż endecja, jeśli **chodzi o mniejszości narodowe, niema żadnego pozytywnego programu.** Poco tedy wsuwać swoje histeryczne trzy grosze? Chyba na korzyść wrogiej nam propagandy.

Separatyści opozycyjni jak to już pisaliśmy, tak „do wszystkiego i od wszystkiego" zdobyć się nie mogą nawet na chwilę skupionej ciszy w momencie tragicznej żałoby.

Dr. Wł. Smoleń

Pomorze na froncie pomocy bezrobotnym

Bezrobocie jako kwestja społeczno-gospodarcza

II.

Pierwszym niejako wstępem do akcji ulżenia bezrobotnym w Polsce była uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 24. czerwca b. r., powołująca **międzyministerjalną komisję do wypracowania wytycznych polityki walki z bezrobociem.**

Po konferencji w Prezydjum Rady Ministrów, odbytej dnia 25 sierpnia br., z zainteresowanymi czynnikami, powzięła Rada Ministrów w dniu 26 sierpnia b. r. szereg uchwał, zmierzających do złagodzenia skutków bezrobocia, powołując do życia wspomniany wyżej **Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia,** który ma 2 główne zadania a mianowicie akcję, zmierzającą do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym 1931/32 i organizację pomocy doraźnej.

Jakkolwiek Pomorski Komitet Wojewódzki w Toruniu będzie miał prawdopodobnie, jako główne swe zadanie, organizację doraźnej pomocy dla bezrobotnych, pod postacią odżywiania, oraz zaopatrywania ich w środki opałowe i odzieżowe, to jednak z natury rzeczy obowiązkiem jego i prawem będzie wypowiedzenie się w **sprawach, zmierzających do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym 1931/32,** tembardziej, iż tych ostatnich spraw Naczelny Komitet w Warszawie nie może traktować szablonowo, lecz musi uchwalając metody działania w szerokich ramach, dawać możność stosowania ich indywidualnie, **zależnie od właściwości gospodarczych w poszczególnych częściach Państwa.**

Dotyczy to zwłaszcza zamierzonej redukcji godzin pracy, redukcji pracy w godzinach nadliczbowych, redukcji pracy młodocianych, pracy kobiet, tudzież pracy osób, posiadających inne źródła dochodów.

W sprawach tych w zakresie Pomorza **MUSZĄ BYĆ DOPUSZCZONE DO GŁOSU POMORSKIE SFERY GOSPODARCZE,** a głos ich i opinja powinna być wziętą pod rozwagę przez te czynniki w Rządzie Centralnym, które prawdopodobnie w drodze zmiany ustawodawstwa socjalnego będą musiały wypełniać zadania, złączone z zatrudnieniem bezrobotnych.

Nie przesądzając rozporządzeń, jakie w tym względzie zostaną wydane, musimy jednak z góry zastrzedz się, że metody tego rodzaju środków i zarządzen posiadać będą tylko charakter przejściowy na okres najbliższej zimy i że po likwidacji samej akcji nie będą przeszkadzały warunkom normalnej i swobodnej produkcji, **ani też nie będą trwale ograniczały wolności pracy.**

Z drugiej strony jednak na społeczeństwie pomorskiem ciąży **obowiązek współdziałania z czynnikami rządowymi,** celem przyjścia z czynną, doraźną i wydatną pomocą bezrobotnym. — Pomoc ta nie może ograniczać się do posiedzeń komitetów, uchwał, odezw etc., lecz musi przybrać formy konkretnej, na **6 miesięcy obliczonej akcji dożywiania i pomocy w naturze.**

W końcu naszych rozważań musimy podnieść dwa ważne momenty, mające zasadnicze znaczenie dla akcji ulżenia bezrobotnym, dotychczas prawie zupełnie nie uwzględnianych ani przez ustawodawstwo, ani też przez czynnik społeczny; mianowicie dotyczy to **odsyłania bezrobotnych do miejsc stałego zamieszkania,** względnie przynależności, a następnie **wypłacania zasiłków w pieniądzach, czy też w naturze, wzamian za pracę.**

Nie ulega wątpliwości i nie potrzebuje dłuższego uzasadnienia fakt, że bezrobotny łatwiej przetrwa okres bezrobocia w tej wsi, czy też w tej miejscowości, z której pochodzi, w której mieszka jego rodzina i znajomi, niż w środowisku sobie obcem, do którego przybył celem poszukiwania pracy i gdzie albo staje się ciężarem obcej gminy, albo też — co niejednokrotnie się zdarza — powiększa szeregi przestępców. A więc chociażby przymusowe odstawienie bezrobotnego z powrotem do środowiska w którem urodził się, czy też stale mieszkał, gdzie go znają, mógł ktoś uważać jako środek drakoński, jest ono jednak uzasadnione względami na dobro samego bezrobotnego i leży w interesie ogółu, powinno być zatem bezwzględnie przeprowadzonem.

Kwestja przyjęcia zasady odpłatności w zamian za zasiłki pieniężne i w naturze jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia ze względów zarówno natury moralnej, jak i finansowej i społecznej. — Nie ulega wątpliwości, że wypłata zasiłków pieniężnych bezrobotnym stała się w dzisiejszych warunkach socjalnych **prawie koniecznością państwa, posiada ona jednak pewne znamiona demoralizujące.** — Nie tylko bowiem upokarza przyjmujących zasiłki, lecz równocześnie niejednokrotnie działa w kierunku pobudzającym lenistwo i zmniejszającym intensywność starań o pracę. — Dzieje się to zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy zasiłki pobiera równocześnie kilku członków rodziny, mającej zabezpieczony dach nad głową i sposobność do przygodnych zarobków. Do tego zauważyć należy, że między bezrobotnymi znajduje się około **70% robotników niewykwalifikowanych lub mniej kwalifikowanych** a zdolnych do każdej fizycznej pracy.

Ta kategorja bezrobotnych powinna i musi być pociąganą do pracy, odpowiadającej co do jej rodzaju i ilości godz. zasiłkom pieniężnym i wartości świadczeń w naturze. Ten pewien przymus pracy powinien być bezwzględnie stosowany wszędzie tam, gdzie ta praca faktycznie się znajdzie. — Dotyczy to zwłaszcza robót ziemnych, czyszczenia ulic, usuwania śniegu, wyrywania chwastów na drogach i torach kolejowych, zwożenia i tłuczenia kamieni i całego szeregu prac przygotowawczych dla inwestycji komunalnych, samorządowych a nawet w przedsiębiorstwach prywatnych.

Uważamy, że leżałoby w zakresie Wojewódzkiego Komitetu wypowiedzenie się w tej sprawie i wystąpienie z inicjatywą wobec Wladz Centralnych przy jednoczesnem zastosowaniu tego systemu odpłatności przy dobrowolnych świadczeniach osób i instytucji prywatnych, komunalnych i samorządowych.

Miejmy nadzieję, że czwartkowe obrady „Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym" przyniosą konkretne rezultaty, nietylko w formie uchwał, lecz że uchwały te wejdą w czyn przy pomocy społeczeństwa **całego Pomorza,** w myśl hasła **„WSZYSCY NA FRONT WALKI Z BEZROBOCIEM!"**

Miljardowy krach bawełniany

Tragiczne godziny na giełdzie nowojorskiej

Były to tragiczne i ponure godziny pamiętnego dnia sierpniowego w Nowym Jorku, które wstrząsnęły podstawami świata bawełnianego, powodując **MILJARDOWE STRATY DLA GOSPODARSTWA MIĘDZYNARODOWEGO,** potęgując panikę i depresję psychiczną.

Na bawełnianej giełdzie nowojorskiej panowało normalne ożywienie. Naogół nie znać było **żadnego zdenerwowania i zniecierpliwienia,** gdyż nikt nie mógł ani na chwilę przypuścić, jaki **przewrót na rynkach bawełnianych przyniesie komunikat urzędu rolniczego.**

Szacowania przeciętne zbiorów bawełny obliczano przypuszczalnie na **13½ MILJ. BEL. Była godzina 11,55. Telegrafiści giełdy bawełnianej siedzieli w oczekiwaniu przy swych aparatach,** a telefoniści, którzy ważniejsze informacje **wypisują kredą na czarnej tablicy,** nasunęli na głowy hełmy telefoniczne. W chwili, gdy zegar wybił godzinę 12-ą na sali zapanowała **jakaś dziwna, niepokojąca cisza,** a na czarnej tablicy ukazały się nagle 2 złowieszcze **liczby: wysokości zbiorów i kursu dnia.** Było to **tragiczne „Mane, Tekel, Fares"** bawełny: 15.584.000 — — 74,9.

Na sali zapanowała martwa cisza, graniząca z osłupieniem, a po chwili nastąpił **WYBUCH ROZPACZY I WŚCIEKŁOŚCI.** Olbrzymi tłum agentów giełdowych runął niepowstrzymaną falą do **okienek telegraficznych** do wszystkich ośrodków świata bawełnianego pobiegła nieprawdopodobna wieść, zawarta w telegraficznym skrócie 2 tragicznych cyfr: 15.584.000 — 74,9...

Naglo przypomniano sobie, że w Chicago **z powodu godzinnej różnicy czasu amerykańskiego giełda bawełniana nie jest powiadomiona o tym przewrocie.** Była to więc jedyna na świecie giełda bawełniana, na której można było **odegrać się przez 60 minut ze skutków** krachu bawełnianego.

Po chwili nadeszła z Chicago tragiczna odpowiedź: **notowania bawełniane na październik wynosiły** 7—7,05, 7, 10—6, 80—6, 75. O**ZNACZAŁO TO SPADEK KURSÓW W CIĄGU 5 MINUT O 140 PUNKTÓW.**

Przez cały czas piekielnym scenom na giełdzie nowojorskiej towarzyszyły rozpaczliwe krzyki zrujnowanych agentów giełdowych, górujące nad wydzwanianemi notowaniami kursów bawełnianych, które wykazywały **DALSZY SPADEK.**

Przeklinano głośno strusią politykę amerykańskiego urzędu rolniczego, który, idąc po linji żądań farmerów amerykańskich, przyspieszył **tragiczną katastrofę na światowych rynkach surowca bawełnianego.**

Zamknięcie giełdy w sobotę nie położyło bynajmniej kresu tej szalonej panice, **gdyż w poniedziałek rozpoczął się dalszy pochód fali zniżkowej, KTÓRA ROSŁA Z GODZINY NA GODZINĘ.**

Na wszystkich giełdach światowych, notowania cen spadły pod wpływem **rozpaczliwych informacyj,** nadchodzących drogą telegraficzną, telefoniczną i radjową ze Stanów Zjednoczonych.

Tak rozpoczął się tegoroczny **krach o nieobliczalnych dla gospodarstwa światowego skutkach.** **T. K.**

Haga ma głos





Paweł Boncour, przedstawiciel Francji przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, oraz przewodniczący Trybunału Haskiego Adaczi (Japonja).

Narady min. Zaleskiego w Genewie

Minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim.

Należy przypuszczać, że na konferencji tej omówiono stanowisko delegacji polskiej wobec nowej niesłychanej skargi Volksbundu.

Pozatem przyjął min. Zaleski p. Waldmana.

Już rozpoczęły się zwykłe w sezonie genewskim obiady i śniadania oraz spotkania na gruncie towarzyskim, dające sposobność mężom stanu świata międzynarodowego do odbywania prywatnych rozmów.

Komisarz Litwinow z małżonką urządzają w sobotę dnia 5 bm. śniadanie, na którem będzie obecny również minister Zaleski

Morderstwo w Truskawcu

na łamach prasy paryskiej

Znany publicysta francuski St. Brice o zamordowaniu posła Hołówki pisze w paryskim „Journalu" m. in.:

„Zabójstwo to jest więcej, niż zabójstwem politycznem. Jest potężną **tragiczną, demonstracją rzeczywistości, ukrytej za złudami pogodzenia.** Następnie Brice przypomina, iż jednem z najpoważniejszych zagadnień Polski jest sprawa Rusinów, których Małopolska Wsch. zawiera znaczny procent. Utworzenie państwa ukraińskiego było **jednym z projektów niemieckich w czasie wojny.** Od tego czasu Ukraina stała się republiką sowiecką. W ten sposób działalność rosyjska zgodna jest **z inicjatywą niemiecką, zmierzającą do podniecenia nacjonalizmu rusińskiego celem próby rozbicia państwowości polskiej.**

Cele te akcje są faworyzowane przez system mniejszości, niefortunnie wprowadzony jako ferment ciągłej agitacji. Trzecim czynnikiem, zdaniem St. Brice'a jest **propaganda angielskiej Partji Pracy,** posuwająca się aż do posyłania do Małopolski deputowanych, **popierających separatystów.** Po zastosowaniu represji wobec zaburzeń, rząd polski wybrał drogę koncyljacji, wyznaczając wojewodę o charakterze umiarkowanym, otwierając więzienia i prowadząc pertraktacje z przedstawicielami umiarkowanych ukraińców. Inicjatorem tej ewolucji był **Hołówko,** zamordowany przez **terorystów subsydjowanych przez Berlin i Moskwę** w celu uniknięcia **uspokojenia.**

„Journal" stwierdza, że fakt ten oświetla działania związane z paktami o nieagresji, gdzie raz jeszcze przejawia się współpraca niemiecko-rosyjska

Czarne dni króla zapałek

Dochody Kreugera wynoszą rocznie 24 miljony dolarów — Król zapałek nie używa zapałek

Bogata Szwecja przeżywa obecnie na równi z innemi państwami Europy ciężki **kryzys gospodarczy.** Złowrogie fale przesilenia ekonomicznego biją również o granitowe mury jednego z najpotężniejszych gmachów, jakim jest **pałac trustu Iwana Kreugera, króla zapałczanego,** właściciela szeregu monopoli w europejskich i amerykańskich państwach. W ubiegłym tygodniu giełda sztokholmska stała pod **presją szeregu czarnych dni, które** dotknęły **trust szwedzki zapałczany. Papiery Kreugera spadły.** Król zapałek jednak nie poddaje się defetyzmowi, przeciwnie ogłasza w prasie, że przyczyną spadku kursów jest nie kryzys wszechświatowy, lecz knowania **międzynarodowego konsorcjum giełdziarzy wywołujących sztuczną baissę,** którzy systematycznie podkopywali go na giełdzie.

Wedle oświadczenia Kreugera czysty dochód za pierwsze półrocze wynosił blisko **14 MILJONÓW DOLARÓW** (w ubiegłym półroczu 15 i pół). **Kreuger oblicza dochody roczne NA OKOŁO 24 MILJ. DOLARÓW.**

Zysk na różnych tranzakcjach za pierwsze półrocze 1931 wynosił około **6 miljonów dolarów,** jednakowoż wątpliwem jest, czy drugie półrocze przyniesie wogóle zyski. **Podatki i amortyzacje zostały szybko spłacone** i w żadnym wypadku nie doszło do jakichkolwiek trudności.

KREUGER-KRUEGER.

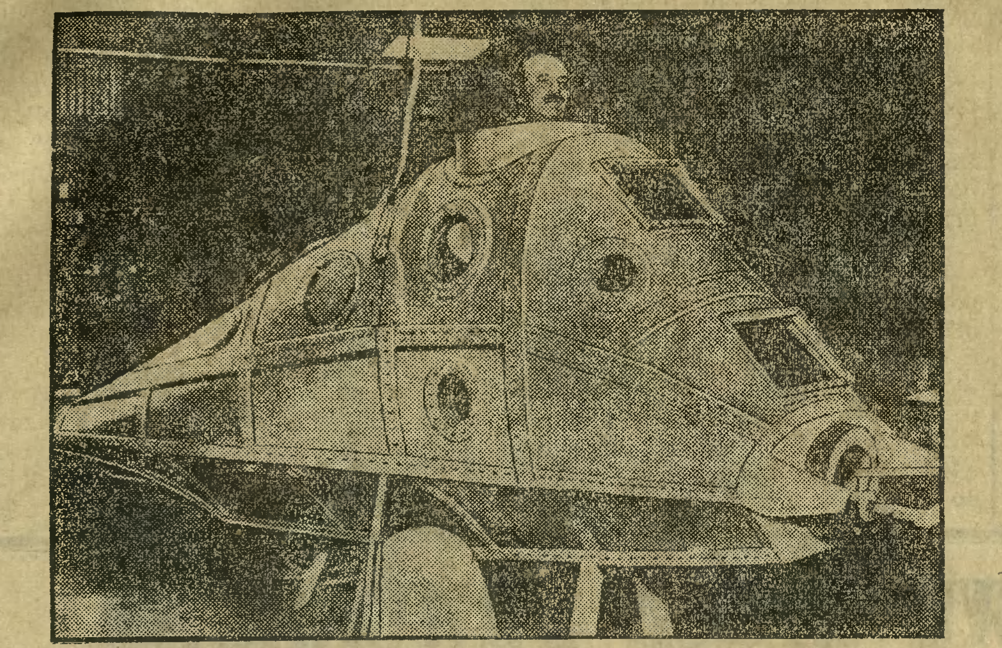
Kreuger pochodzi z **rodziny niemieckiej i właściwe jego nazwisko brzmi Krüger.** Urodził się w 1880 w Kelmer w Szwecji, jako syn tamtejszego konsula. Po ukończeniu w 19 roku życia wyższej szkoły technicznej w Sztokholmie, zdał **egzamin inżynieryjny** i udał się do Stanów Zjednoczo nych, gdzie budował most w Vera Cruz dla pewnej firmy z Chicago. W czasie powrotnej drogi do ojczyzny wyratował w porcie Hawanny pewną **młodą dziewczynę,** która wpadła z okrętu do morza i i otrzymał za to **złoty medal za ratowanie tonących.** W roku 1903 zbudował w południowej Afryce **hotel dla pewnej firmy londyńskiej,** próbował z małem powodzeniem szczęścia jako prywatny przedsiębiorca budowlany i powrócił w 1907 roku do Szwecji, gdzie założył wraz z Pawłem Tollem **firmę budowlaną Kreuger i Toll, która się stała kolebką wielkiego obecnego trustu.** Zmieniona niebawem na Tow. Akcyjne firma rozwinęła się w jeden **z potężniejszych koncernów świata,** w którym i **Rockefeller** jest silnie zainteresowany.

MONOPOL KREUGERA NA ZAPAŁKI.

Obecnie koncern Kreugera posiada w **40 krajach 150 fabryk zapałek i zatrudnia 60.000 robotników.** Kreuger wynalazł zupełnie **nowy sposób zapewnienia zbytu dla swoich zapałek: udziela państwom kredytów i otrzymuje wzamian za to monopole lub pierwszeństwa dla swych fabrykatów.** Państwami temi są: **Polska, Francja, Jugosławja, Węgry, Łotwa, Rumunja, Grecja i Ekwador.** W roku 1930 suma udzielonych przez niego kredytów sięgała 185 **miljonów dolarów.** W Niemczech po długich debatach został przyjęty przez Reichstag w styczniu 1930 r. układ z Kreugerem, który zapewnił mu monopol zapałczany w Niemczech za **600 miljonów marek pożyczki.**

Kreuger, król zapałek, którego majątek wynosi **PÓŁTORA MILJARDA MAREK** żyje samotnie, skromnie i z prostotą. Kocha **kwiaty,** które zdobią wszystkie kąty jego domu, jest **antyalkoholikiem, pali jednak papierosy, przyczem nie używa zapałek.**

Nowy „potwór“ morski



Pewien inżynier amerykański zbudował powyższą niezwykłą „łódź podwodną“, która ma udać się w głębiny Atlantyku na poszukiwanie parowca, który w ubiegłem stuleciu z wielkim ładunkiem złota na pokładzie, wartości kilkunastuset miljonów zł. zatonął. W celu zabezpieczenia łodzi przed olbrzymiem ciśnieniem mas wodnych, na jakie będzie narażona na dnie Atlantyku, użyto do jej budowy stalowych pancerzy i niezwykle silnych płyt szklanych.

Kwiaty, pszczoły i ptaki

na kolejach szwedzkich

Podróżni cudzoziemscy dziwią się zazwyczaj, widząc kwitnące ogrody, parki i zieleńce dokoła dworców i przy domach kolejarzy, które w Szwecji buduje się wzdłuż linij kolejowych. Koleje państwowe są nietylko **najzyskowniejszem przedsiębiorstwem w Szwecji, lecz również ogrodnikiem całego kraju.** Każda stacja i każdy domek sygnalisty posiada swój ogród, założony kosztem państwa, a specjalni inspektorzy ogrodowi jeżdżą z miejsca na miejsce, sprawdzając, czy zieleńce utrzymane są w należytym porządku.

Administracja kolei państwowych sprawiła jednocześnie **12.000 budek dla ptaków.** Wszystkie te budki porozmieszczane zostały na drzewach w zieleńcach kolejowych. Dr. Granholm, naczelny dyrektor kolei państwowych, projektuje ponadto założenie specjalnych kursów **„przysposobienia ptasiego“** dla kolejarzy, obok kursów ogrodniczych, które już istnieją.

W projekcie są ponadto **kursa pszczelarskie i budowa kilku tysięcy uli, któremi szwedzkie koleje państwowe obdarzyć chcą swych pracowników,** pozostawiając całkowity zbiór miodu do ich osobistego użytku.

Briand o dwóch obliczach

Wieczny minister i mistrz słowa

Każdy znakomity człowiek ma zwykle **dwa oblicza:** jedno, **to legendarne,** dookoła którego krąży tysiąc **najróżniejszych** anegdot. **Drugą** natomiast „strona medalu“ znakomitego człowieka jest to jego oblicze **„prywatne“.**

Dwa oblicza posiada i Arystydes **Briand.**

Cóż wie o Briandzie przeciętny **wyborca** francuski? Zna go z krążących o nim plotek i anegdot. Wie to, co o nim piszą, co o nim mówią. Wie, że Briand piastował już 25 **razy tekę ministra,** że spędza wywczasy w majątku swoim w Cocherel i że wszystkie wolne chwile od zajęć poświęca z **zamiłowaniem rybołówstwu.** Wie, że Briand jest niezwykle leniwy, że nie znosi czytania, a jeśli cokolwiek czyta, to tylko **kryminalistyczne powieści wagonowe.** Wie wreszcie jeszcze, że Briand jest namiętnym palaczem, że pali przeszło 150 **papierosów dziennie!**

Tak o Briandzie głosi „legenda“. W rzeczywistości **jednak** prawdziwa **postać** Brianda przedstawia się zgoła inaczej: Briand **nie znosi rybołówstwa** i nigdy się tem nie zajmuje. Czyta bardzo dużo, przeważnie **dzieła historyczne i powieści podróżnicze.** Głos ma dźwięczny, lecz wcale nie podobny do tonów wiolonczeli. Pali umiarkowanie. Nie **jest wcale leniwy.** Pracuje z zamiłowaniem i na wypoczynek poświęca niewiele czasu.

I co jest ciekawe, że Briand zna lepiej niż ktokolwiek inny owego Brianda z legendy i nieraz z naiwnym **uśmiechem mówi do przyjaciół:** „Dziwią się niektórzy, że **nigdy nie** prostuję **kursujących o mnie plotek. Pocóż?** Bardzo rad jestem, że uchodzę np. **za entuzjastę** rybołówstwa... Przecież **rybak to zwykle sympatyczny, poczciwy człowiek...“.**

Jakie sprawia wrażenie na tych, **co** się z nim stykają osobiście?

Jest to wysoki, barczysty, lecz **zgarbiony mężczyzna, z bardzo zmarszczoną twarzą.** Sprawia **wrażenie potężnej skały,** nadkruszonej przez fale. **Każdy, kto z nim** rozmawiał, stwierdzić może **odrazu,** iż **jest to człowiek, który dużo widział, wiele czytał i interesuje się wszystkiem. Posiada olbrzymi talent naracyjny.**

„Zarzucają mi — skarży się Briand — że **rozmowy polityczne ujmuję w formę towarzyskich pogawędek.** Ja natomiast uważam, że w każdej, najważniejszej nawet sprawie, jest o wiele łatwiej porozumieć się **w takiej formie,** niż **zapomocą oficjalnych exposes“.**

Jak wszyscy poeci, **Briand wierzy w siłę swych słów.**

Trudno jest stwierdzić, czemu Briand **zawdzięcza** swój wpływ na tłumy i czy **to głos** jego „podobny do tonów wiolonczeli“, tak działa, gdy przemawia w Izbie? Kto ma ową siłę przekonywania: legendarny rybak, czy poeta?

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

78) **Powieść z r. 1935.**

Przerażony kapitan natychmiast rzucił rozkaz i „Grom“ znów zanurzył się i znikł z pośród niewielkich grzywaczów. Obserwując przez wysunięty peryskop oba statki Rybicki z zapartym oddechem czekał co nastąpi.

Czekał niedługo. Gdy łódź zbliżyła się do statku na 50 czy 60 metrów, z pokładu okrętu „sanitarnego“ ryknęły armatki i kulomioty Z wód wytrysnął słup kipieli, w której odmętach kotłowały szczątki rozdartego, rozstrzaskanego nurkowca. Jeszcze grad pocisków rąbnął raz i drugi we wrzątek wód i zabił w nim wszelkie życie.

„Grom“ szybował pod wodą co sił. Znając szybkość biegu zbójeckiego „sanitarjusza“, łatwo było na specjalnej tabeli znaleźć całkiem dokładną rozwartość kąta, pod którym należało celować. Rybicki ustawił kąt na podziałce umieszczonej przy peryskopie i z chmurą na czole czekał, aż statek wjedzie na linję zera.

— „Przednia wyrzutnia gotowa“ — huknął, wściekły na siebie, że hamowany jakiemiś skrupułami, dopuścił do zdradzieckiej zagłady nurkowca polskiego.

Jeszcze moment, potem padł rozkaz:

— Pal!

W kilka sekund „Grom“ zachybotał tak gwałtownie, że ten i ów przewrócił się, i łódź długo nie mogła przyjść do równowagi. Bo z powietrzni wyrwał się czarny, ognisty, olbrzymi, niby wulkan słup wody, kilkadziesiąt stóp wysoki i szeroki.

Zdrajca, w chrześcijański krzyż miłosierdzia zdobny, przewrócił się na bok, legł na falach ciężko i słaniał się coraz więcej na lewo. Torpeda rozdarła kadłub pod kominem.

Momentalnie kilku ludzi stoczyło się w zbałwanione wody. Zasmoleni palacze wypadli z rozszarpanego wnętrza już w pasach ratunkowych i, niby rój karaluchów, gramolili się w opuszczoną przed kataklizmem szalupę.

Tymczasem „Grom“ wynurzył się z fal pośpiesznie i podążył na wody, w których przepadł nurkowiec „Krzyk“. Większość załogi wyszła na wierzch „Groma“, by ratować rozbitków polskich. Listek wylazł z piramidą pasów ratunkowych i wszyscy wołaniem przygłuszali poszum morza.

Lecz dwóch tylko ludzi ocalało cudownym trafem z „Krzyku“. Natomiast kilku Niemców uwisło u burty „Groma“. Wciągnięto ich na łódź i wszystkich wsadzono na szalupę ratunkową „Stettin'u“, któremi zajął się wkrótce torpedowiec „Krakowiak“, hukiem dział przywabiony.

A wrak, na dziobie postawiony, wystawał z bujowiska, przypominając szczątki spalonego domostwa z rozpaczliwie wzniesionemi żerdziami. Obraz ruiny i zagłady.

„Grom“ pomknął ku zachodowi, gdzie przez szkła dostrzeżono okręty — czołowe statki flotyli transportowców. Były to nowe pancerniki niemieckie, przewyższające znacznie siłą krążowniki o 10.000 tonach, oraz nowe kontrtorpedowce, najdoskonalszej konstrukcji. Oprócz nich eskortowało flotylę, złożoną z dwudziestu i kilku transportowców amunicyjnych. kilka torpedowców, łodzie myśliwskie, tudzież szybkie kutry z podwodnemi przyrządami podsłuchowemi.

Gdy transportowce w szyku po cztery, poczęły manewrować, flotyla mniejszych tych jednostek oskrzydlała je troskliwie, zbrojna w armatki, kulomioty, a mianowicie straszne bomby głębinowe. A torpedowce wlokły między sobą w płytszych wodach sieci, by zaczepić o ukryte w głębinach nurkowce i tam je minami rozsadzić.

Przeciwko tak uposażonej i ubezpieczonej flotyli czegoż dokonać mogło siedem łodzi?.... Atoli polscy marynarze w duszach mieli wypisane hasło, aby się nie oszczędzać, aby ryzykować statek i siebie, byle za tę cenę zadać wrogowi pamiętne, dotkliwe ciosy. Z jedną łodzią polską miały iść na dno dwa, trzy statki niemieckie.

Jakoż na podsłuch odpowiadając podsłuchem, na manewr manewrem, na fortel — fortelem, zazębiła się ta szczupła sfora ogarów podwodnych we wspaniałą procesję okrętów „rozbrojonych“ Niemiec. Wpiła się w nią z determinacją straceńców i poczęły się za wybrzeżem polskiem skrytobójcze, drapieżne, bezmiłosierne boje.

Raz wraz detonacje rozdzierały powietrze i rozlegały się długo po ziemi kaszubskiej. Drżały tam domy, wylatywały szyby od strasznego huku dalekonośnych dział artylerji, która z kilku punktów wybrzeża pomagała w robocie nurkowcom. Waliły się także z dział kontrtorpedowców w pobliżu bazy operujących ostrożnie. Złożyło się to na niesamowitą, makabryczną muzykę piekieł, która w duszach Pomorzan pozostawiła echa niewygasłej przestrogi na zawsze. Bo zdało się ludziom, że nadszedł dzień sądu Bożego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Rząd winien przejąć i uruchomić fabrykę Pe-Pe-Ge?

Z Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu otrzymaliśmy poniższe pismo, z prośbą o umieszczenie na naszych łamach. Ze względu na ważkość sprawy omawianej, zamieszczamy je w całości, jako luźny projekt uruchomienia fabryki Pe-Pe-Ge. **Red.**

W chwili obecnej w całej Polsce, a nawet **w całym świecie, skupiają się wszystkie siły rządowe i społeczne dla zaradzenia i złagodzenia szalejącej klęski bezrobocia.**

Nadchodzi zima, która, jeżeli wysiłki całego **społeczeństwa** nie zwrócą się w tej chwili **do natychmiastowej** akcji pomocy bezrobotnym, **może** spowodować nieobliczalne w swych skutkach kataklizmy. Polska, a z nią całe społeczeństwo może to odczuwać bardzo dotkliwie.

W chwili tej obowiązkiem każdego obywatela-Polaka jest stanąć w szeregach i pod sztandarem, niosącym pomoc swoim współbraciom.

Wychodząc z powyższego założenia, jako obywatelowi zastanawiającemu się nad tem wielkiem zagadnieniem doby dzisiejszej — mimowoli nasuwa mi się myśl, **którą uważam za swój obowiązek podać i poddać pod rozwagę całego naszego pomorskiego społeczeństwa.**

Sprawa jest lokalna, obchodząca w pierwszym rzędzie Pomorze, a jednak niemniej — nasz Skarb Państwa i sfery rządowe.

Wysilamy się wszyscy **by** pomódz bezrobotnym, a tu na naszym terenie Pomorza wymyka nam się placówka **która w tej chwili może zatrudnić do 6-ciu tysięcy robotników,** to znaczy możemy zatrudnić **wszystkich bezrobotnych** z Grudziądza, których mamy w przybliżeniu 3000 ludzi i pomódz jeszcze innym miastom. Niejeden, czytając to twierdzenie pomyśli sobie, że znalazł się znów jakiś nowy fantasta.

Tak nie jest! Jest to rzecz zupełnie łatwa do osiągnięcia, potrzeba tylko małego wysiłku sfer rządzących.

Uchodzi naszej uwagi, że w Grudziądzu istnieje jeszcze fabryka Wyrobów Gumowych „Pe-Pe-Ge". W tej chwili fabryka jest pod nadzorem sądowym i zatrudnia zaledwie 400 ludzi. **Kierownicy nadzoru wszelkiemi siłami starają się o kredyty,** by prace powiększyć, lecz napróżno, bo nie znajdują zrozumienia i pomocy tam, gdzie należałoby się tego spodziewać, a mianowicie: **miasto odmówiło w tej chwili poręczenia swego na pożyczkę, która była już przyznaną w sumie 500 tys. i którаby dała możność zatrudnienia narazie 1000 robotników.**

Wiadomem jest nam, że Skarb Państwa na fabryce „Pepege" **ma uprzywilejowanych pretensji około 12-tu miljonów.**

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego Skarb Państwa nie przejmie tej fabryki i nie **poprowadzi jej na własny rachunek? Wiemy przecież dobrze, że jednak Państwo nasze prowadzi różne przedsiębiorstwa przemysłowe na własny rachunek. Dlaczego też i tu nie możnaby tego zastosować?**

Fabrykę przejąć można zaraz na drodze prawnej, bo skoro Skarbowi Państwa należą się takie kapitały, to wątpliwem jest, czy znajdzie się ktoś, co za tę fabrykę da 12 miljonów, a skoro nikt się nie znajdzie, to Rządowi naszemu przysługuje prawo przejęcia za swój dług tej fabryki.

Do uruchomienia fabryki i puszczenia jej w pełny bieg Skarb Państwa nie potrzebuje wyłożyć więcej, jak 1 miljon złotych.

Czy Rząd może ponieść jakąkolwiek stratę przy prowadzeniu tego przedsiębiorstwa? Każdy odpowie, że bezwarunkowo — nie.

Po pierwsze — **Skarb Państwa, traci bezpowrotnie kolosalne sumy na bezrobotnych którzyby zniknęli, pracując w fabryce „Pepege" i za te pieniądze przynosiliby korzyść materjalną, produkując towar do zbytu.**

Po drugie — Skarb Państwa, uruchamiając fabrykę, korzysta z wpływów podatków państwowych, które przedstawiają się w poważnych cyfrach:

Fabryka „Pepege" zapłaciła podatków:
w roku 1927 — zł. 535.321,—
w roku 1928 — zł. 836.986,—
w roku 1929 — zł. 1.346.324,—

Prócz tego świadczenia socjalne np. w roku 1929 wynosiły **1.217.075,— zł.**

Robotników w roku 1928 pracowało **około 6-ciu tysięcy,** a w roku 1929 — 5 tysięcy.

Ostatnie dwa lata produkcji w fabryce „Pepege" **przyniosło zmniejszenie pracy wskutek wyrabiania tandety,** jednak przy wyrobie dobrego towaru ilość robotników stale się zwiększała, bo zapotrzebowanie było większe.

Dziś oczy dobrze i trzeźwo myślącego społeczeństwa pomorskiego z niepokojem śledzą, co dzieje się w „Pepege" i mimowoli każdemu nasuwa się pytanie, **dlaczego Rząd nie przejmuje tak poważnej placówki, jaką jest ta fabryka i dla czego nie mogą tam pracować bezrobotni.**

Społeczeństwo pomorskie zwraca się z apelem do sfer rządzących, by w tej chwili przejęły wspomnianą fabrykę i uruchomiły ją w całej pełni.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że skoro społeczeństwo całej Polski dowie się, że fabryka „Pepege" **została przejęta przez Rząd — poprze ją całą siłą, kupując tylko produkt nasz polski, który może być wyrabiany w najdoskonalszym gatunku, bo nie brak nam dobrych fachowców w tej dziedzinie.**

Na Pomorzu mogą więc zniknąć bezrobotni, trzeba tylko chęci i niewielkiego kapitału.

Wszyscy obywatele Pomorza czekają na pełne uruchomienie fabryki, a bezrobotni już stoją pod jej murami, by rozpocząć pracę, gdyż milszą im jest praca, jak jałmużna.

Skandaliczny napad na kapitana polskiego w Gdańsku

Według doniesień „Danziger Volksstimme" przy Krantor na ulicy Breitgasse miał miejsce *brutalny napad na kapitana polskiego Stefana Wiśniewskiego* z polskiego parowca „Bydgoszcz" stojącego w porcie gdańskim. Kapitan Wiśniewski został napadnięty na ustępie przez dwóch ludzi i wyzwany od „Pollak". — Chcąc uniknąć bójki zaczął się kapitan szybko oddalać, lecz na ulicy zatrzymało go 2-ch dalszych mężczyzn. Wszyscy czterej *rzucili się na polskiego kapitana statku i pobili go dotkliwie, kradnąc mu przytem z kieszeni 300 guldenów.* Napadnięty został *dotkliwie poraniony.* Według doniesień „Danziger Volksstimme" wśród brutalnych napastników miał się znajdować *także urzędnik policji gdańskiej w ubraniu cywilnem* w podchmielonym stanie.

Zmiana w rozkładzie kolejowym

Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku zawiadamia, że z dniem 2 września br. odwołuje na linji (Laskowice) Kościerzyna — Gdynia poc. osobowy nr. 8923 Kościerzyna odj. 7,40, Gdynia przyj. 10,14 i poc. osobowy 8924 Gdynia odj. 18,27, Kościerzyna przyj. 20,00 i na linji Kartuzy — Somonino poc. osob. nr. 1635 — Somonino odj. 9,20, Kartuzy przyj 9,35; poc. osob. nr. 1637 — Somonino odj. 16,40, Kartuzy przyj. 16,52; poc. osob. nr. 1636 — Kartuzy odj. 8,55, Somonino przyj. 9,06; poc. osob. nr. 1638 — Kartuzy odj. 19,15, Somonino przyj. 19,26;

W związku z powyższem odwołuje się poczynając od drugiego września kursowanie wagonów bezpośredniej komunikacji Warszawa Gdańska — Gdynia w poc. nr. 628/8923 i 8924/624 oraz Łódź Kal. — Gdynia przez Kościerzynę w por. 5548/413/8923 i z powrotem 8924/414/5543.

Walny zjazd delegatów

Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu odbędzie się w Świeciu

Z początkiem jesieni **rozpoczyna się sezon** walnych zebrań **naszych** czołowych organizacyj zawodowych.

Do jednej z największych i najpoważniejszych, które zdały egzamin społeczny, wykazując wielką konsolidację zrzeszonych i niezwykłą wytrwałość w dążeniu do swego celu, należy niewątpliwie Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, naczelna organizacja zawodowa pomorskiego kupiectwa, wchodząca w 13-ty rok swej pracy.

Jej doroczne zjazdy interesują całe społeczeństwo, bowiem handel jest wszak jednym z najważniejszych elementów gospodarczych ściśle związanych z życiem i rozwojem naszych miast, a zatem całej ziemi pomorskiej. Te doroczne sejmiki kupieckie mają więc swoją ustaloną reputację, gdyż dążą do stałej naprawy gospodarczej Rzeczypospolitej. Jej sprawozdania zjazdowe oraz postulaty i wskazania, wypływające z całorocznych doświadczeń, podyktowane są wyłącznie troską o dobro kraju. Tegoroczny zjazd odbywa się w atmosferze wyjątkowo ciężkiej pod względem gospodarczym, bowiem nigdy położenie handlu nie było tak trudne jak w tym roku, daj Boże, przełomowym. To też obrady tegoroczne będą szczególnie ciekawe i brzemienne w skutki, idzie bowiem o całość, o sharmonizowanie potrzeb handlu z potrzebami i położeniem całego społeczeństwa. Obrona handlu wymaga powołanie pod sztandar Związku wszystkich bez wyjątku kupców walczących o lepsze jutro.

Może właśnie dlatego odstąpiono w tym roku od wszelkiej zewnętrznej reprezentacji, by zjazd odbyć się mógł w skupieniu i poświęceniu wszystkich chwil wewnętrznej pracy organizacyjnej Związku i dlatego też obrano za miejsce spotkania — **Świecie**. Ciężkie warunki materjalne narzuciły konieczność odbycia zjazdu w gronie samych delegatów i odstąpienia od wszelkich towarzyskich imprez, które cechowały zwykłe doroczne zjazdy kupieckie. Będzie to walne zebranie w najściślejszem gronie zainteresowanych. — Zjazd odbędzie się, jak wiadomo 4 października r. b. i praca przygotowawcza w towarzystwach związkowych rozpoczęła się na dobre.

Z czasów akademickich ś. p. Tadeusza Hołówki



Studja uniwersyteckie odbył ś. p. Tadeusz Hołówko na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ilustracja nasza pochodząca z owych czasów z albumu art. malarza Jerzego Winiarza, przedstawia ś. p. Tadeusza Hołówkę oczekującego w gronie kolegów w „ogonku" obiadowym w krakowskim Domu Akademickim. Na fotografji stoją od prawej do lewej: Teofil Wojeński, obecny dyrektor gimnazjum (1) ś. p. Tadeusz Hołówko (2), Roman Starzyński obecny dyrektor PAT (3), Kazimierz Sawicki obecny pułkownik W. P.

Z życia Chrześcijańskiego Stron. Rolniczego na Pomorzu

W piątek, dnia 28-go sierpnia br. odbyło się *zebranie powiatowe Ch. Str. Roln. w Sępolnie*, na które stawili się delegaci poszczególnych kół parafjalnych w komplecie. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes pow. *B. Schweitzer z Wituni*. Na zebranie przybyli prez. wojewódzki *p. J. Ślaski i ks. senator Szulc*.

W sobotę, dnia 29-go sierpnia odbyło się *zebranie powiatowe delegatów Ch. Str. Rolniczego w Chojnicach* na sali hotelu Engla. Zebranie zagaił przemówieniem *prez. pow. p. Chrzanowski ze Zbenin*, witając w imieniu licznie zebranych rolników przedstawicieli władz wojewódzkich Stronnictwa w osobach prez. woj. p. Ślaskiego i ks. senatora Szulca.

Wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej kraju i zagranicy wygłosił *p. Ślaski*. Dłuższe przemówienie sprawozdawcze o pracach ciał ustawodawczych wygłosił *ks. senator Szulc*. W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referatach omawiano potrzeby rolnictwa pomorskiego, które w osobnym memorjale zostaną przedłożone sferom miarodajnem.

Dyskusje na zebraniach Str. Rolniczego na cechowane są poważną i rzeczową oceną obecnej sytuacji gospodarczej kraju. Coraz częściej słychać *głosy rolników, potępiających metody uprawiane przez endecję, która na swych zebraniach przez hałaśliwą i krzykliwą demagogję próbuje zagłuszyć głos zdrowego rozsądku.*

Co daje społeczeństwu poradnia zawodowa

W czasach ogólno-europejskiego kryzysu gospodarczego, który pozbawił chleba i możności pracy miljony ludzi, mogłoby zdawać się, że zastanawianie się nad uzdolnieniem i zamiłowaniem człowieka do tego czy innego rodzaju pracy jest bezcelowe, skoro i tak tej pracy niema. Widzimy obecnie, że bezrobociem są dotknięci częstokroć i bardzo dobrze wykwalifikowani pracownicy.

Nie należy jednak zapominać, że w czasach dzisiejszych wszędzie zaczyna się wprowadzać zasady naukowej oraganizacji pracy, coraz większe znaczenie przywiązuje się do wydajności pracownika.

Zdolny i zdatny pracownik zawsze będzie górował nad mniej odpowiednim. Dlatego należałoby tak wybierać zawód, aby odpowiadał on uzdolnieniom, zamiłowaniom i warunkom fizycznym pracownika. Wybór taki nie jest rzeczą łatwą. Sami niezawsze umiemy dobrze wybrać. Dlatego stwarza się w tym celu poradnie, wyposażone w potrzebne przyrządy, posiadające odpowiednio przygotowany personel. W instytucjach takich można dowiedzieć się o swych zdolnościach i otrzymać poradę co do kształcenia się zawodowego.

Okręgowa Kasa Chorych

Nowy podział terytorjalny Kas Chorych zatwierdzony w ostatnich dniach przez ministra pracy i opieki społecznej, ustala siedziby organizowanych obecnie Kas okręgowych w następujących 57 miastach:

Baranowicze, Biała, Białystok, Bielsko, Brodnica, Brześć nad Bugiem, Bydgoszcz, Chojnice, Częstochowa, Czortków, Drohobycz, Gdynia, Gniezno, Grodno, Grodzisk, Grudziądz, Inowrocaw, Kalisz, Kielce, Kołomyja, Kowel, Kraków, Krosno, Leszno, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Nowy Sącz, Ostrowiec, Ostrów, Płock, Pińsk, Poznań, Pułtusk, Przemyśl, Radom, Rawa Ruska, Równe, Rzeszów, Siedlce, Sosnowiec, Starogard, Stanisławów, Stryj, Szamotuły, Tarnopol, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wągrowiec, Wilno, Włocławek, Zakopane, Zamość, Złoczów, oraz Żyrardów.

Kto wygrał?

W losowaniu 4% premjowej pożyczki dolarowej III serji główniejsze wygrane padły na numery następujące:

1 premja 40.000 dol. Nr. 262703.

1 premja 8.000 dol. Nr. 90661.

3 premje po 3.000 dol. N-ry 538589, 289987, 543485.

5 premji po 1.000 dol. N-ry 405270, 1365131, 356621, 1268993, 383709.

10 premji po 500 dol. N-ry 500, 1188096, 1212357, 1027333, 105137, 177646, 1401387, 769315, 115129, 1230701, 1487722.

80 premji po 100 dol. N-ry 250812, 9488833, 361402, 699091, 832265, 713450, 653683, 1180722, 1385592, 680478, 361085, 1007288, 191106, 965023, 244584, 491619, 797694, 76103, 724431, 220139, 100863, 1378674, 676803, 1116275, 869519, 1243904, 36894, 1176680, 947990, 1435609, 301139, 660964, 361942, 731934, 690324, 1322250, 746433, 564756, 915350, 822776, 19618, 636162, 210442, 840726, 867767, 1499265, 461394, 737831, 1219132, 444958, 871678, 338840, 273749, 471098, 1138865, 1151124, 1028393, 18782265, 1299064, 712306, 523833, 306188, 696237, 407341, 328080, 155564, 306534, 45465, 1155648, 412662, 922988, 1469997, 302331, 1291774, 981257, 599830, 526813, 514271, 1239369, 848022.

Miłe złego początki...

Za namawianie do krzywoprzysięstwa rok więzienia

Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatruje w ostatnich czasach **niezliczoną ilość spraw o krzywoprzysięstwo**, a daje to niezbyt chlubne świadectwo dla mieszkańców okręgu, dla którego sąd jest ustanowiony.

Obok samych przestępstw krzywoprzysięstwa **niemniejszą jest ilość przestępstw namawiania do krzywoprzysięstwa.**

Onegdaj odpowiadał przed sądem niejaki **Jan Szelbracikowski z Czerska, oskarżony o namawianie do krzywoprzysięstwa znajomego swego Wilczka ze Starogardu.**

Szelbracikowski mając proces o płacenie alimentów, a chcąc się od tego ciężaru uwolnić, namawiał Wilczka, aby zeznał przed sądem, iż miał z matką dziecka bliższe stosunki, **obiecując za takie zeznanie przed sądem „uczciwie zafundować" i przyjąć na utrzymanie do rodziców.**

Ostrożny jednak i prawy p. Wilczek nie zgodził się na taką propozycję i zrobił doniesienie do prokuratora.

Sąd skazał Szelbracikowskiego na jeden rok ciężkiego więzienia.

Krewki, dowcipny i czerski czerstwianin będzie więc miał czas rozmyślać przez cały rok o pięknej nocy majowej i o sposobie uzyskania pieniędzy na płacenie alimentów.

Podgórz

— *Rejestracja rocznika 1913.* Zwracamy uwagę na ogłoszenie Magistratu o rejestracji rocznika 1913 w celach poboru wojskowego Winni niezgłoszenia się do zarejestrowania podlegają odpowiedniej karze.

— *Organizowanie się nowego Klubu sportowego.* Wśród młodzieży rzemieślniczej powstał projekt utworzenia rzemieślniczego klubu sportowego pod nazwą „Siła". Organizowaniem Klubu zajął się mistrz szewski p. Bąk. Niebawem zostanie zwołane konstytucyjne walne zebranie.

— *Zebranie Podgórskiego Klubu Sportowego* odbędzie się w czwartek w lokalu p. Kruszyńskiego o godz. 19-tej.

— *Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej* zostało zwołane na piątek godzinę 7-mą wieczorem. Z ważniejszych spraw są na porządku dziennym — sprawy budżetowe, wybór zastępcy burmistrza wobec rezygnacji p. Jesionowskiego, uregulowanie ulicy Tartacznej i szereg innych spraw.

Utworzenie powiatowego Związku Straży Pożarnej w Nowemmieście

W ub. niedzielę o godz. 11,30 przed południem odbył się w Nowemmieście na sali Hotelu Polskiego **powiatowy Zjazd delegatów Straży Pożarnych z powiatu** w celu organizowania powiatowego Związku Straży Pożarnej z siedzibą w Nowemmieście. W zebraniu wzięli udział prócz około 160 **strażaków, starosta p. Skłodowski, burmistrzowie Lubawy i Nowegomiasta, pp. Pater i Kurzętkowski**, delegaci Związku Wojewódzkiego inspektor wojewódzki **p. Kaszewski z Grudziądza** oraz instruktor **wojew. p. Roszczyk z Torunia.**

Zjazd otworzył p. starosta, który witał w serdecznych słowach wszystkich strażaków, zapewniając swe poparcie w ich potrzebach, tak materjalnych, jak i moralnych.

Po zagajeniu zebrania przez insp. p. Kaszewskiego oraz wyborze **na przewodniczącego p. starosty, a sekretarza p. Szynaki z Nowegomiasta**, przystąpiono do porządku obrad. Wyczerpujący referat organizacyjny wygłosił instruktor wojew. **p. Roszczyk.** Referat dokładnie wyłuszczył cel i konieczność zorganizowania powiatowego Związku Straży Pożarnej oraz zobrazował dzieje Strażactwa Polskiego. Po odczytaniu statutu, ożywionej dyskusji, poczynieniu kilku poprawek, **statut** został przez zebranych jednogłośnie przyjęty. Przystąpiono zatem do wyboru zarządu **związku** powiatowego, w skład którego **weszli pp.: burmistrz Pater z Lubawy, burmistrz Kurzętkowski z Nowegomiasta, Chudziński Józef z Nowegomiasta, Czajkowski z Lubawy, Kłosowski z Łąkorza, Czarnecki z Nowegodworu, Jentkiewicz Bron. z Nowegomiasta**, jako za**stępcy: Konera z Rywałdziku, Nadolski z Sampławy i Litz z Bratjana**, pozatem jako przedstawiciel starostwa i wydziału pow.: **p. starosta i nacz. okręgowy Chudziński Jan z Nowegomiasta.** Do Komisji rewizyjnej pp.: **Drozdowski z Lubawy, Robaczewski z Wałdyk i Szulc Stan. z Nowegomiasta.** Zastępcami: **p. Jetka z Skarlina i p. Żuralski z Grabowa.**

Z kolei przystąpiono do wolnych wniosków. Głos zabierali m. in. **pp. Czajkowski z Lubawy, Grzonkowski z W. Bałówek, Jentkiewicz z Nowegomiasta, Szramka z Lekart** i inni, na co wyjaśnień i rad udzielali insp. Kaszewski i instruktor wojew. Roszczyk.

W końcu przemawiali w imieniu miasta p. burmistrz Kurzętkowski, który, dziękując strażakom, a przedewszystkiem p. staroście za ich szlachetną działalność i pomoc w strażactwie w imieniu Związku Straży Pożarnej p. insp. Kaszewski, wnosząc okrzyk na cześć Pomorskiej Straży Pożarnej.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący, p. starosta, dziękując zebranym za rzeczowy i poważny przebieg zebrania, zapewniając swą pomoc i współpracę z całem obywatelstwem pow., zamknął posiedzenie o godz. 2,30 po południu.

Po zamachu na ś. p. Tadeusza Hołówkę



Na ilustracji naszej widzimy willę SS. Bazyljanek, w której mieszkał ś. p. posel Hołówko. Okno (*) pokoju Nr. 5, gdzie dokonano morderstwa.

KRONIKA

piątek 4 września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Izabelli
Piątek Rozalji p.

Dyżur aptek: do dnia 6-go bm. włącznie: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39, tel. 385. — Apteka przy pl. Teatralnym, Marszałka Focha 43, tel. 19-62.

— *Muzeum Miejskie:* przy starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadji Łempickiej.

Z Teatru Miejskiego.

W sobotę recital europejskiej sławy pianisty wirtuoza Niedzielskiego. W programie: Debussy, Chopin, de Falla, Ernesto Halffter, Wagner i Liszt.

W niedzielę kwartet wokalny artystów opery poznańskiej.

REPERTUAR KIN:

Oko: fascynujący superfilm produkcji 1931 p. t. „Między dwiema kobietami". Role główne obsadzone przez znane gwiazdy jak: Susy Vernon, Jean Angelo, Emmy Ellin i Maurycy Schul. **Prócz tego na scenie rewja w 10 częściach p. t. „Krótko, ale dobrze" z udziałem** ulubieńców publiczności, Ninka Wilińska, Blanka Orezańska, Aleksander Olędzki i Władysław Janecki. Duet taneczny Warin et Mira.

Kristal: Dziś premjera potężnego dramatu dźwiękowego w 10-ciu aktach, produkcji „Cines — Pittaluga" w Rzymie p.t. „Pod czarem Neapolu". Reżyseerji Mario Almirante, w głównych rolach Mancol Todd, Liliana Lyl, Anna Mari i Carlo Tedeschi. Treść: współczesne pojmowanie okresu narzeczeństwa (!) i to co zawsze już być musi. Jak się skończy? Radzimy pójść i przekonać się, bo to tajemnica.

— **Nowości:** wyświetla dzisiaj po raz pierwszy sensacyjny dramat kryminalny produkcji europejskiej p. t. „Madame X" z demoniczną Pauliną Eilich. Na dodatek — dodatek bardzo wesoły nawet dla flegmatyków. Jeżeli komuś zależy na wesołem spędzeniu czasu niech pomaszeruje do Nowości.

Corso: w dalszym ciągu podwójny program p.t. „Tempo-Tempo" z Lucjanem Albertinim oraz drugi film p.t. „W kraju bezprawia" z ulubieńcem Jack Hoxie ze swym koniem Białym Jastrzębiem.

Marysieńka: wystawia podwójny program: 1) „Fanfary miłości" i drugi „W mrokach nocy" z psem Rin-Tin-Tin.

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. radca E. Wcisło, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Podziękowanie.** Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Bydgoszczy składa niniejszem na tej drodze w imieniu wszystkich bezrobotnych kolegów serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim współobywatelom, którzy byli pomocni przy urządzaniu zabaw na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, a mianowicie: p. Generałowi Thommée za bezpłatne stawienie orkiestry wojsk., p. J. Sentkowskiemu za bezpłatne stawienie sali i ogrodu „Resursy Kupieckiej", p. Małeckiemu za bezpłatne stawienie sali i ogrodu „IV Śluza", Drukarni „Dziennika Bydgoskiego" za bezpłatne druki, Drukarni „Gazety Bydgoskiej" za bezpłatne druki, Drukarni p. Fischera, p. Kabata i Drukarni dla Handlu i Przemysłu taksamo, Firmie „BE-DE-TE" za ofiarowanie 6 szt. materjału; Firmie „GE-TE-WE" za ofiarowanie 30 ctr. węgla; Firmie „Hubertus" za bezpłatne wypożyczenie wiatrówek, Firmie C. Hartwig za bezpłatne stawienie wozu, Tow. Śpiewu Moniuszko i Tow. Śpiewu Odrodzenie za wykonane pieśni chóralne na naszym koncercie w Resursie Kupieckiej.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca** Zawodowa Kupiecka zawiadamia, że normalne lekcje szkolne rozpoczynają się w czwartek 3-go września o godz. 3 (15-tej) po poł.

— **Półroczny Wieczorny Kurs Handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się we wtorek 8 września o godz. 7-mej wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Kancelarja szkoły tel. 16-61.

— **Cenniki hotelowe.** Otrzymane do zaopinjowania cenniki hotelowe rozpatrzyła Komisja Przemysłowo - Handlowa w tym sensie, że wypowiedziała się za obniżeniem ich wysokości o 10 proc.

— **Budujmy Okręt Bydgoszcz — Kujawy.** Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że udziela informacyj każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistratu — Ratusz, pokój 25 — tel. 600—605.

W pierwszą rocznicę

GRONO LUDZI DOBREJ WOLI zgromadzonych około IDEI WODZA NARODU pracując na terenie bydgoskim, ODCZUWAŁO ŻYWO POTRZEBĘ MIEJSCOWEGO PISMA BEZPARTYJNEGO, STOJĄCEGO NA GRUNCIE PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ, KTÓREMUBY PRZYŚWIECAŁ JAKO GWIAZDA PRZEWODNIA, IDEAŁ POLSKI MOCARSTWOWEJ.

Niestety, trudne warunki materjalne, wskutek konieczności liczenia na własne tylko siły i środki, bez oglądania sie na pomoc „rządową", o co nas tak chetnie posądzaja nasi przeciwnicy, uniemożliwiały nasze zabiegi o stworzeniu tej placówki ideowej.

W dodatku w okresach przedwyborczych — jak to często bywa — POWYRASTAŁY JAK GRZYBY NA DESZCZU LICZNE NOWE PISMA, może o tendencji dobrej, — lecz nie wyposażone finansowo. ZAŚWIECIŁY ONE W TYM CZASIE JASKRAWEMI ŚWIATŁAMI, JAK FAJERWERKI BY PO WYBORACH ZGASNĄĆ NAGLE, ZOSTAWIAJĄC PO SOBIE DUŻO SWĘDU — W FORMIE ZAWODU, ŻALÓW I ROZGORYCZENIA CZYTELNIKÓW.

Oczywiście „KTO NA GORĄCEM SIĘ SPARZY TEN NA ZIMNE DMUCHA" — W OKRESIE KRYZYSU ZAUFANIA DO NOWYCH PISM — zakładać nową gazetę było ryzykiem nie lada. Mimo to STWORZYLIŚMY JEDNAK „DZIEŃ BYDGOSKI", WIERZĄC NIEZACHWIANIE, ŻE ŚWIATŁO „DNIA" — to nie światło spadających „gwiazdek" wyborczych, że STAŁOŚĆ JEGO W SŁUŻBIE WIELKIEJ IDEI przekona nieufnych i WLEJE WIARĘ W SERCA ZNIECHĘCONYCH, A DOKOŁA SZTANDARU MOCY PAŃSTWOWEJ ZJEDNOCZY I SKUPI ROZPROSZONYCH.

I nie zawiedliśmy sie. Wydajac dnia 4 września 1930 roku pierwszy numer naszego pisma, mimo ciągłego krakania prasy opozycyjnej, UTRZYMALIŚMY SIĘ, ROZWIJAJAC SIE CORAZ TO BARDZIEJ I JEDNAJĄC SOBIE CORAZ LICZNIEJSZE RZESZE CZYTELNIKÓW. Bo też NIE SZLIŚMY DO NICH Z OBŁUDĄ, KŁAMSTWEM I NIENAWIŚCIĄ DO NASZYCH PRZECIWNIKÓW, lecz ujmowaliśmy sprawy społeczne i państwowe z punktu widzenia uczciwości społecznej.

DZIŚ STOIMY NA GRANITOWEJ PODSTAWIE, KTÓRĄ JEST ZAUFANIE LICZNYCH NASZYCH PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW, TWORZĄCYCH JAK GDYBY JEDNĄ RODZINĘ OŻYWIONĄ WSPÓLNYM DUCHEM, HOŁDUJĄCĄ JEDNYM ZASADOM I JEDNEMU IDEAŁOWI: — ROZWOJOWI POTEGI PAŃSTWA POLSKIEGO. POD OŻYWCZEMI PROMIENIAMI SŁOŃCA WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI, OKUPIONEJ KRWIĄ SERDECZNĄ NAJLEPSZYCH SYNÓW OJCZYZNY, ZDOBYTEJ CZYNAMI HEROICZNEMI POD SZTANDAREM WODZA NARODU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

O dworzec autobusowy w Bydgoszczy

Ojcom miasta pod uwagę

Zbliża się jesień prawdziwa, nie ta słoneczna, lecz zimna, słotna i mglista.

Magistrat nasz zajmuje się kwestją bezrobocia, asygnuje pewne kwoty na najrozmaitsze cele, inicjuje szereg prac — zapomina jednak o jednej z najważniejszych — o przystąpieniu do budowy **tak potrzebnego gmachu, jakim jest dworzec autobusowy.** W dnie, bowiem, gdy zacznie padać deszcz ze śniegiem, gdy będzie zimno, koniecznością jest znaleźć gdzieś schronienie dla ludzi i dla autobusów, których nic tak nie niszczy jak nieodpowiednia temperatura. Powiedzmy, że pasażerowie będą mogli się schować do pobliskich restauracyj, powiedzmy, że będą przychodzili na parę chwil przed odjazdem autobusów — jednak nie będzie to należytem rozwiązaniem kwestji. **Musi powstać dworzec autobusowy,** któryby mieścił w sobie garaże na wzór takich, jakie posiada Tow. Kom. Międzynarodowej w Gdyni, poczekalnię dla pasażerów, skład na bagaże i ewent. kasy. Sprzedaż bowiem biletów w autobusie, aczkolwiek najczęściej stosowana, poza nielicznemi linjami, nie jest należycie prowadzona t. zn. częstokroć jadący za wypłacone pieniądze nie otrzymuje biletu — dowodu zapłaty i uprawnienia na przejazd. Jest to anomalją.

Wracając jednak do sprawy dworca autobusowego, dodamy, że opinja publiczności, zwłaszcza młodzieży szkolnej i urzędników w tej sprawie, zmusza nas do poruszenia powyższej kwestji.

Nie wątpimy też, że Magistrat przewidując szereg prac w celu zatrudnienia bezrobotnych nie zapomni o tej tak ważnej dla miasta i jego mieszkańców budowli.

Do realizacji tego budynku należy już odrazu przystąpić, rozpisać konkurs na projekt no i... kosztorys, oraz nie zwlekając przystąpić do jego wykonania.

Konjunktura jest pomyślna, — materjały budowlane sporo potaniały, a kredyt w dzisiejszych czasach zdobył prawo obywatelstwa w stosunkach płatniczych — tak, że zasadniczych przeszkód nie ma. Trzeba tylko tę sprawę pchnąć na właściwe tory, a to już jest tylko w mocy Magistratu.

Największy w Polsce raid wioślarski — ukończony

Wspaniały wyczyn bydgoszczan

W niedzielę, wróciła z przeszło miesięcznej wycieczki turystycznej załoga klubu wioślarskiego „Gryf" w składzie: Malak Edwin, Kostrzewa Albert i Stentka Adolf.

Stosownie do zamiaru trójka „gryfitów" bez względu na piętrzące się trudności dokonała jednego z najwspanialszych wyczynów sportowych — odbyła największy z dotychczasowych w Polsce raid wioślarski. Trasa przebyta wynosi ok. 3000 km. i prowadziła dzielnych wioślarzy po najrozmaitszych zakątkach wschodniej Polski.

Z Bydgoszczy — do Modlina — Brześcia n. B. — Kanału Królewskiego — Pińska — Kanału Ogińskiego — Słonimia — Grodna — Kanału Augustowskiego — Narwi — Modlina — Warszawy, wędrowali nasi „gryfici" przez miesiąc, od czasu robiąc wycieczki w strony bardziej ciekawe i godne widzenia.

Z Warszawy do Bydgoszczy — już fraszka w porównaniu do ciężkich przepraw poleskich, gdzie nieraz trzeba było całemi kilometrami ciągnąć „Balladynę" i brnąć po wodzie, raz poraz zapadając się w zarośniętą głębię kanałów lub rzek.

Że jednak mieli na uwadze życzenia „Dnia Bydgoskiego", dotyczące dobrej pogody, zdrowia i humoru więc aczkolwiek ta pierwsza niezawsze dopisywała, trzymali się dzielnie, biorąc wszelkie niedomagania — „na wesoło".

— **Przyjmowanie interesantów w P. K. U.** P. K. U. Bydgoszcz-Miasto oraz P. K. U. Bydgoszcz-Powiat, mieszczące się przy ul. Gen. Bema 9, — przyjmują interesantów, zgłaszających się w poszczególnych swych sprawach osobistych, wyłącznie tylko **od godziny 11-tej do godziny 13-tej codziennie,** za wyjątkiem niedziel i świąt. P. K. U. Bydgoszcz-Miasto załatwia interesantów wyłącznie tylko z miasta Bydgoszczy, zaś P. K. U. Bydgoszcz-Powiat załatwia interesantów powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego, szubińskiego, chodzieskiego i sępoleńskiego. Wszyscy bez wyjątku interesanci (oficerowie rezerwy, pospolit. rusz., stan spoczynku, szeregowi rez. i pospol. rusz.), zgłaszający się do P. K. U. w swych sprawach osobistych, **winni zawsze posiadać przy sobie wszystkie swoje osobiste dokumenty wojskowe".**

Ruch towarzystw

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów i** Pracowników Państwowych Rz. P. Koło Bydgoszcz, podaje do wiadomości, że zebranie plenarne, na którym nastąpi sprawozdanie delegatów z Ziazdu Delegatów w Warszawie, odbędzie się dziś, dnia 3-go bm. o godz. 19-tej w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 184.

Dzieci z Westfalji

wracają do domów rodzin.

Dziś o godz. 8-mej rano wyjechali chłopcy naszych rodaków z Nadrenji do domów. Rzewne pożegnanie z opiekunami na dworcu było jaskrawym dowodem, że działo im się u nas, w Bydgoszczy, bardzo dobrze.

Prawdziwy żal ogarniał żegnających, skoro pomyśleli o tem, że chłopcy ci zmuszeni znowu będą do niemieckiej mowy, jaka „obowiązuje" nietylko w szkołach, ale i na ulicy. Jedyny dom rodzicielski, w którym chłopcy będą mogli kontynuować dalej naukę języka polskiego. Pytanie i to bardzo poważne i głęboko zastanawiające, czy tak będzie w istocie!?...

Przedwczoraj urządziło Koło Opiekuńcze nad kolonjami dzieci z zagranicy małą pogadankę z dziećmi w sierocińcu przy ulicy Jary na Wilczaku.

Między gośćmi byli: pani pułkownikowa Polniaszkowa, pp. inż. Stabrowscy z dziećmi, inspektor szkolny p. Klimesz, dyrektor Banku Polskiego p. Woda, pp. Chmielewscy, ksiądz Fiedler, red. Nowakowski i współpracownik naszego pisma.

Bardzo serdecznie przemówili do młodych serc p. insp. Klimesz i ks. Fiedler. Oba przemówienia nacechowane były szczerą i głęboką troską, wyrażoną w słowach: „pamiętajcie o Polsce, mówcie dużo jej językiem i żyjcie nadzieją, że kiedyś, — może niedługo — w niej zamieszkacie".

Po wspólnej fotografji chłopcy spożyli „słodki" podwieczorek, odżywiani troskliwie przez swych kierowników pp.: Zielińskiego i Tułodzieckiego.

Szczere, wesołe miny, dużo wiadomości o swej ojczyźnie, zabierają ze sobą dzieci naszych zagranicznych rodaków, aby im powiedzieć wszystko, co widziały i słyszały, **aby starszą generację zagranicznej Polonji podnieść na duchu i zachęcić do wytrwania.**

Oto ich misja, jaką — wierzymy — niewątpliwie spełnią. „żegnajcie".

Jotel.

O taryfę dorożek samochod.

Celem zlikwidowania trwającego od dłuższego czasu oporu właścicieli autodorożek, w następstwie którego dorożki samochodowe nie kursowały w porze nocnej, Magistrat opracował nowy projekt taryfy, w którym starając się podtrzymać ostatnią koncepcję jednolitej taryfy, podwyższył stawki dzienne, które rozciągnął również i na nocne.

Ponieważ frekwencja, jak również i ilość kursów w porze dziennej jest niewątpliwie znacznie większą od nocnej, Izba Przem.-Handlowa przeciwstawiła się temu projektowi, któryby byłby ze szkodą dla korzystających z tego środka lokomocji w porze dziennej.

W celu zlikwidowania zatargu Izba Przem.-Handlowa wypowiedziała się raczej za przywróceniem dwóch taryf poprzednio obowiązujących, t. j. dziennej i nocnej, niż za podniesieniem już i tak wysokich taryf.

Frontem ku morzu

W trosce o zdrowie nauczycielstwa

Powyższe hasło nie pozostało bez echa. Zrozumiał to Zarząd Główny Z. N. P. w Warszawie, a nie szczędząc kosztów, zakupił większą parcelę gruntową wraza z domem, który przystosował do celów kolonji i urządził letnisko dla nauczycielstwa. Połączył piękne z pożytecznem. Dał znakomitą sposobność nauczycielstwu wytchnienia po żmudnej rocznej pracy nad błękitnemi falami Bałtyku — nabrania nowych sił do zbożnej pracy na niwie oświaty i społecznej, niejako zmusił oddane sobie nauczycielstwo do poznania najważniejszej części Polski — Pomorza, a co za tem idzie ukochania morza i jego znaczenia dla Polski.

Letnisko to znajduje się nad pełnym morzem w Wielkiej Wsi — Hallerowie tuż przy stacji kolejowej, a w odległości trzech minut drogi od morza. Położenie wymarzone, a z okien piętra wspaniały widok na rozkołysane fale sinych wód, ściąga co roku nauczycielstwo z całej Polski. W tegorocznym sezonie letnim korzystało z kolonji 60 osób. Najliczniej reprezentowane było nauczycielstwo kresowe z za Wilna Suwalszczyzny i Górnego Śląska, reszta z Województw środkowych.

Wspaniałe powietrze, zupełna swoboda, kąpiele morskie i słoneczne wpływają ogromnie dodatnio na zdrowie nauczycielstwa, a szum fal morskich uspakaja stargane uciążliwą pracą zawodową nerwy. Toteż uczestnicy kolonji odjeżdżają odświeżeni, zadowoleni, czego dowodem podziękowania bez końca wyrażane pod adresem Zarządu Głównego i Kierownictwa kolonji. Zyskali bowiem podwójnie, bo odrestaurowali zdrowie, a na licznych wycieczkach poznali piękność kraju pomorskiego, jego kulturę, przypatrzyli się gigantycznym wprost wysiłkom Rządu w rozbudowie portu w Gdyni, a zobaczywszy to naocznie, mogą z pożytkiem opowiadać młodemu pokoleniu w szkole o wielkości, bogactwach, nowoczesnych urządzeniach portowych w Gdyni i t. d., co niewątpliwie przyczyni się do ukochania i przywiązania do naszej drogiej Ojczyzny.

Kierownikiem kolonji był p. J. Ciomborowski, prezes Zarządu Okręgowego Z. N. P. w Toruniu, który swym taktem, spokojem, a gdzie potrzeba było wyrozumiałością potrafił stworzyć atmosferę pogodną tak, że uczestnicy kolonji tworzyli jakby jedną rodzinę, harmonijnie zgraną z sobą, a i to jest plusem dla szkolnictwa.

Nauczycielstwo z różnych części Polski poznaje się wzajemnie, poznaje urządzenia, systemy szkolne co może wpłynąć dodatnio na ogólny sposób nauczania.

Cześć Zarządowi Głównemu Z. N. P. za stworzenie tej placówki ale i apel do Niego, by starał się ją w najbliższym czasie znacznie rozszerzyć, bo obecna szczupłość miejsca nie wystarczy w przyszłości, gdy całe nauczycielstwo Pomorza ostatecznie w szeregi Związku się zapisze.

W końcu nadmienić wypada, że kolonję nauczycielską w Hallerowie swoją obecnością zaszczycili pp. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz i marszałek Sejmu K. Świtalski.

Brusy, pow. chojnicki

— *Z sali sądowej.* Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odpowiadał ślusarz Józef Wielewski z Brus, oskarżony o spowodowanie katastrofy motocyklowej, oraz uraz cielesny i bezprawne kierowanie pojazdem mechanicznym.

W dniu 20 maja oskarżony Wielewski najechał na szosie Brusy — Swornegacie na drogomistrza Hoppego, który skutkiem wypadku odniósł wstrząs mózgu i ogólne poturbowanie na ciele. Według opowiadań naocznych świadków, winę katastrofy ponosi nie Wielewski, lecz sam poszkodowany, Wielewski jechał bowiem przepisowo, co jednak nie miało miejsca u drogomistrza, który jadąc lewą stroną szosy na rowerze, w pewnej chwili skręcił na szosę, chcąc się przedostać na prawą stronę.

Tego nie mógł oczywiście przewidzieć motocyklista, który też z całej siły najechał na drogomistrza. Skutkiem zderzenia rower się potrzaskał a sam drogomistrz Hoppe doznał ciężkich obrażeń. Motocyklista również się poturbował.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uwolnił Wielewskiego od winy i kary a koszta nałożył na skarb państwa.

Mściwy Król przed sądem w Chojnicach

skazany został na miesiąc więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odpowiadał b. sołtys gminy Mokre z pow. chojnickiego niejaki **Izydor Król z zawodu rolnik,** oskarżony o fałszywe obwinienie obecnego sołtysa gminy Szycy.

Król zwolniony z godności sołtysa, za nadużycia zrobił doniesienia do Starostwa na następcę swego Szycę o nadużycia przy pobieraniu podatków. Wskutek doniesienia Starostwo wysłało na miejsce p. referendarza Semraua, który przeprowadził dochodzenia.

Jak się okazało, Król chciał **zemścić się na sołtysie Szycy** i uplanował sobie następujący sposób działania. Pewnego dnia zgłosił się do Szycy jako sołtysa, z prośbą o otrzymanie pokwitowania za zapłacone podatki, tłumacząc, iż pokwitowanie to potrzebne mu jest do wniosku o obniżenie podatków.

Szyca nie przewidując podstępu, wydał pokwitowanie, zastrzegając jednak, aby nie używał go do innych celów.

Król otrzymawszy zaświadczenie zrobił doniesienie do Starostwa, że pobrano od niego powtórnie podatek, a twierdzenie swoje popierał pokwitowaniem, uzyskanem od sołtysa w podstępny sposób.

Podstęp jednak nie udał się, gdyż przy wydawaniu pokwitowania był obecny sekretarz gminy Prabucki, który przed sądem potwierdził, dla jakiego celu Król żądał pokwitowania od sołtysa Szycy.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **skazał mściwego Króla na jeden miesiąc więzienia** z zawieszeniem kary na przeciąg jednego roku.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 3 września 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd pracy kraj. PAT 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.; 12.10 Muzyka z płyt gramof.; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt p. t. „Dieta w wieku starszym", wygł. p. M. Morżkowska; 15.45 Kom. L. O. P. P.; 16.00 Muzyka z płyt gramof.; 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt; 18.00 Koncert popołudn. Wyk.: M. Wiłkomirska (fort. i akomp.) i A. Stromberg (klarnet); 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Giełda rolnicza; 19.50 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 19.55 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20.00 Pras. Dziennik Radj.; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. P. pod dyr. St. Nawrota; 21.30 — 22.00 Słuchowiska; 22.00 Feljeton p. t. „Dusza żołnierza", wygł. kpt. A. Zarychta.; 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn., sport. II i polic.; 22.30 Melodje śląskie z Katowic; 23.00 Muzyka lekka z płyt gramof.

Kraków. 16.50 „Psychologja szkoły — Tragiczne konflikty", wygł. dr. Józef Reiss.

Lwów. 18.00 Koncert popołudniowy.

Katowice. 19.30 „O bezpośredniem poznaniu sztuki ludowej", wygł. p. M. Gładysz

Kraków. 20.15 Koncert wieczorny.

Poznań, 20.30 Koncert solistów.

Katowice. 22.30 Koncert chóru.

Zagranica.

Hamburg. 20.00 Akademja literacka.

Londyn Regional. 20.00 Tr. koncertu.

Monachjum. 20.05 „Bajadera", operetka Kalmana.

Wiedeń. 20.45 „Tancerka Katia", operetka Jana Gilberta.

Budapeszt. 20.45 Recital fortep. Imre Stefaniai'ego.

Rzym. 21.00 Koncert symfoniczny.

Bukareszt. 21.00 Koncert symfoniczny.

Koenigswusterhausen 21.15 Tr. Koncertu kameralnego z Baden-Baden.

SĘPOLNO

— *Ruch organizacyjny B. B. W. R.* W dalszym ciągu zorganizowano w powiecie następujące placówki B. B. W. R.

W skład komitetu wójtowskiego na obwód Duża Cerkwica i Orzełek wchodzą pp.: Daroń Jan (Kamień) — Prezes, Basandowski Kaz. (Dąbrówka) — Wiceprezes, Bruchwalski Alojzy (Orzełek) — sekretarz, Dober Fran. (Witkowo) — członek, Wegner Bronisław (Obkas) — członek, Budnik Piotr (D. Cerkwica) — członek, Oczkowski Ludwik (Dąbrówka) — członek.

W skład komitetu wójtowskiego na obwód Sośno wchodzą pp.: Kwasigroch Piotr (Sośno) Prezes, Rydelek Roman (Przepałkowo) — Wiceprezes, Bredy Rudolf (Szynwałd) — sekretarz, Małek Fran. (Wielowicz) — członek, Lisowski Władysław (Sośno) — członek, Stachowicz Leon (Przepałkowo) — członek. Warpiński Roman (Przepałkowo) członek.

W skład koła gminy Przepałkowo wchodzą pp.: Biniak Antoni — Prezes, Marach Roman — Wiceprezes, Helak Aleksander — Sekretarz, Warpiński Roman — Skarbnik.

W skład Koła gminy Sośno wchodzą pp.: Kwasigroch Piotr — Prezes, Gwizdała Piotr Wiceprezes, Ringwelska Marja — Sekretarz, Lewandowski, Jan — Skarbnik.

W skład Koła Szynwałd wchodzą pp.: Pukropp Piotr — Prezes, Dziarnowski Walerjan Wiceprezes, Bredy Rudolf — Sekretarz, Karamucki Roman — Skarbnik.

W skład Koła Wielowiczek-Płosków wchodzą pp.: Grunert Franciszek — Prezes i Sekretarz, Seydak Jan — Wiceprezes, Piszczek Franciszek — Skarbnik.

— *Odpust św. Bartłomieja.* W dniu 30-go sierpnia odbyła się w Sępolnie uroczystość odpustowa św. Bartłomieja.

Parafjanie i ludność okoliczna tłumnie wzięła udział w uroczystościach i gremjalnie przystąpiła do sakramentów św. Udział był daleko liczniejszy niż w innych latach, tak, że kościół parafjalny nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Uroczystość ta dała ponownie wybitny dowód, że lud nasz wiernie trwa przy wierze ojców naszych.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 2 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.90,1/2—8,92,1/2
DEWIZY.	
Belgja	124.75—124,13
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360.90—359,10
Kopenhaga	—
Londyn	43.50—43,29
Nowy York	8.943—8.903
Nowy York telegr.	8,947—8,907
Paryż	35,10—34,92
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,26—173,40
Wiedeń	125,81—125,19
Włochy	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 2. IX 1931.

Pszenica nowa	202—204
Żyto nowe	168—170
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—162
Owies marchijski	129—137
Mąka pszenna	25,50—32,25
Mąka żytnia 70%	23,50—26,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.50—12,00
Otręby żytnie	10 00—10.40
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	22,00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,70—13,90
Wytłoki suche krajowe	6,80—6,90
„ Soja	12.10—12.60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 2 IX. 1931 r.

Żyto nowe suche	20.50—20.75
Pszenica	20.75—21.75
Jęczmień browarniany	21 00—23.00
„ zwycz. przemiał	17,75—19.00
Owies pastewny	17.00—18.00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32.50—33.50
„ pszenna 65%	33.25—35,25
Otręby żytnie	12,75—13.50
„ pszenne	12.50—13.50
Groch Wiktorja	23.00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	3.70—4.00
Rzepak	26.50—27,5

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 września 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: pianino, biurko, płaszcze męskie, garnitur gobelinowy, lustro, szafę, kanapę, leżankę, zegar, kurtkę skórzaną, garnitur pluszowy, obraz, bufet, bieliźniarkę, stół, krzesła, lampę elektr., maszynę do szycia.

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, 4 września odbędzie się na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę: w Pleszewie o godz. 10,00 u p. Sowińskiego 1 jałowica, 1 świnia i 3 gęsi; w Pleszewie o godz. 12,00 u p. Kruczkowskiego 1 świnia; w Goczałkach o godz. 13,00 u p. Łosiowej: 1 sieczkarnia i 1 siewnik; w Wielkiej Tymawie przed majątkiem o godz. 14,00: 5 krów, 4 źrebięta i 10 jałowic; o godz. 14,30 u p. Andrycha: 1 świnia; w Partęczynach o godz. 16,00 u p. Prybego: 1 cielę.

Egzekutor.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA — II termin.

We wtorek dnia 8. 9. 1931 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 9 sprzedaż 2 bufetów i 2 kredensów. 643

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz—miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 4 września 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 II. ptr. o godz. 8,30: jedno futro damskie karakułowe; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 godz. 10,00: 1 stół dębowy, umywalkę, lustro, leżankę, kanapę, bieliźniarkę.

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 4 września o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie: 4 dojne krowy, 120 ctn. pszenicy w słomie, i 20 ctn. żyta w słomie. Zbiórka reflektantów przed hotelem. O godzinie 11-tej sprzedawać będę Mazankach u p. Kraski: około 4000 cegieł torfu, 60 ctn. ziemniaków.

(—) T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Wobec wnoszonych przez PP. pracodawców reklamacji w sprawie obliczania odsetek od zaległych składek — Kasa Chorych miasta Torunia wyjaśnia, że w myśl art. 54 ust. II. ustawy z dnia 19. 5. 20 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. nr. 44 poz. 272) winnym zwłoki w zapłacie składek staje się każdy, obowiązany do ich zapłaty, jeżeli ***nie uiści należności za odnośny okres płatniczy w ciągu następnego miesiąca*** *i nie otrzyma zezwolenia na odroczenie z wyraźnem zwolnieniem od odsetek* ***zwłoki, bez względu na to, czy i kiedy otrzymał listę płatniczą.***

W interesie więc PP. pracodawców leży, dla uniknięcia zbędnych kosztów, ściśle się stosować do podanego wyżej terminu. 647

Kasa Chorych miasta Torunia

Dyrektor (—) M. Jakubowski — *Komisarz Zarządzający (—) A. Zdanowicz.*

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 września o 11 sprzedaję u spedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: umywalki, nocne stoliki, leżankę, obrazy, stoły i krzesła, kanapę, szafy, fortepian, radjoaparat, regały do akt, stolik pod maszynę, stół biurowy, książki adresowe, fotel, towary kolonjalne, urządzenie składowe, kasę rejestracyjną, maszynę do szycia; o 14 w Rudaku u Weinberga: powóz, sanie; o 16 w M. Nieszawce u Behlkego: maszynę do szycia, lustro, bieliźniarkę, stół. 646

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG.

Dnia 3 sierpnia 1931 o godz. 12 u Cierpiałkowskiego Chełm. Szosa 33 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę na rachunek osoby trzeciej: samochód Fordson. Licytacja na pewno. 645

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 września o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 umywalnie, 2 nocne stoliki, szafę, biurko, 15 obrazów, fortepian, kanapę, lustro, dywan, maszynę do szycia, leżankę, bufet i wiele innych przedmiotów. 644

Janowski, komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Twardej Górze.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1931 r. o godzinie 17 zbierze się w Twardej Górze w powiecie świeckim — przy dworcu kolejowym — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdańsk zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 5 stycznia 1931 r. Nr. IV F. 6349.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A. A. III. — 3729. 648

Toruń, dnia 2 września 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji (—) Łuczak.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. 9. 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11-tej przy ul. Gdańskiej 49 stary numer: dwa okna firan, 2 figury i jedną wazę kryształową.

Stężycki, komornik sądowy Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dnin 4. 9. 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 13-tej przy ul. Kollwica nr. 6: kanapę, 2 fotele, stół, lustro, 2 szafy i 1 krajobraz.

Stężycki, komornik sądowy Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. 9. 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 40 o godz. 9,50: 2 neodówki, 7 stołów, 1 lustro duże, 14 krzeseł, jeden stojak do garderoby, jedna kanapa, 1 kasa rejestracyjna, 2 bufety składowe z gablotką, 2 regały składowe, 1 wałek do papieru, 1 maszynę dwuwalcówkę do ciasta, 1 etażerkę niklową i młynek do bułek. Przetarg nieodwołalny.

Stężycki, komornik sądowy Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. 9. 1931 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10-tej przy ul. Gdańskiej 34 stary numer: 6 m. gobeliny, 7 kuponów mat. weln. na płaszcze damskie.

Stężycki, komornik sądowy Bydgoszcz.

Przetarg.

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ul. Mostowa 13 ogłasza publiczny przetarg na budowę mostu żelbetonowego na Drwęcy w trakcie drogi wojewódzkiej w mieście Brodnicy.

Projekt budowy można obejrzeć w Starostwie Krajowem Wydział Budowlany (pokój 14), gdzie również są do nabycia odnośne warunki techniczne i przetargowe oraz ślepy kosztorys za opłatą 10,— złotych.

Oferty należy składać do dnia 12 września br. godz. 12-tej w Wydziale I Starostwa Krajowego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wypłacone w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu ul. Mostowa 13 wadjum w wysokości 5.000,— zł. **w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.**

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru z złożonych ofert.

Starosta Krajowy Pomorski:
(—) Łącki.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zagadnienia pancuropejskie w Genewie

Genewa, 3. 9. (PAT). Podkomisja koordynacyjna zebrała się wczoraj o godz. 7 wiecz. **na plenarne posiedzenie** w celu uchwalenia sprawozdania dla zbierającej się jutro rano komisji europejskiej. Nad redakcją tego dokumentu pracował dziś przez cały dzień komitet redakcyjny, złożony z 11 członków. Polskę **w komitecie reprezentował p. minister Sokal.** Sprawozdanie obejmuje wstęp oraz 5 działów. Wstęp sprawozdania zawiera wyłącznie zagadnienia, któremi zajmowała się komisja. Sprawozdanie podkreśla, iż zasadniczą myślą przewodnią, która w tej, czy innej formie przejawiała się we wszystkich raportach tych komitetów jest PALĄCA KONIECZNOŚĆ PRZYWRÓCENIA W EUROPIE WZAJEMNEGO ZAUFANIA. Dział pierwszy, dotyczący stosunków gospodarczych i organizacji przemysłu. Podkomisja proponuje, aby kompleks wszystkich zagadnień, dotyczących problemu zbliżenia gospodarczego przekazany został komitetowi ekonomicznemu Ligi Narodów do dalszych studjów. W sprawie problemu kredytu podkomisja zaleca Radzie Ligi Narodów przekazanie wszelkich wniosków rządów, dotyczących pożyczek międzynarodowych komitetowi finansowemu za pośrednictwem Ligi Narodów. Komitet finansowy miałby wspólnie z bankiem wypłat międzynarodowych w Bazylei opracować rozwiązanie tych zagadnień. W zaleceniach tych widoczne jest zwycięstwo tezy, zgłoszonej przez delegata polskiego p. Gliwica co do konieczności ściślejszego związku prac banku wypłat międzynarodowych w Bazylei z organami finansowymi Ligi Narodów. Podkomisja zaleca również bliższe przestudjowanie propozycji delegacji belgijskiej odnośnie utworzenia banku dla przemysłu i handlu międzynarodowego. W sprawie zagadnień rolnych podkomisja wyraziła żal, że londyńska konferencja nie dała pożądanego rezultatu odnośnie zorganizowania międzynarodowego rynku zbożowego i zaleca w tym kierunku wysiłki. Podkomisja przyjmuje do wiadomości opracowane przez komitet ekonomiczny trzy nowe projekty konwencji weterynaryjnej. Przy tej sposobności podkomisja przyjmuje pod uwagę, że delegaci Polski i Czechosłowacji wnoszą, by ze względu na ważność eksportu i importu bydła i mięsa komitet ekonomiczny podjął się opracowania jeszcze jednego projektu konwencji weterynaryjnej, dotyczącej poza działem produkcji działu hodowlanego.

W kwestji bezrobocia podkomisja zaleca zwołanie europejskiej konferencji dla utworzenia międzynarodowego biura pośrednictwa pracy oraz przekazania organom tranzytowo-komunikacyjnym Ligi Narodów projektu międzynarodowego biura pracy, dotyczącego uruchomienia międzynarodowych robót publ.

W sprawie przedłożonego przez przedstawicieli ZSRR projektu paktu o nieagresji gospodarczej podkomisja zaleciła dalsze przestudjowanie przedstawionego wniosku.

Laval i Briand złożą jednak wizytę w „zaprzyjaźnionym" Berlinie

Berlin, 3. 9. (PAT.). Półurzędowo donoszą: W Genewie omawiana była w ostatnich dniach między **dr. Curtiusem** a delegatem francuskim **Francois Poncet SPRAWA WIZYTY MINISTRÓW FRANCUSKICH W BERLINIE.**

Termin przyjazdu nie został jeszcze ustalony. Mowa jest narazie o dniu **26 września.** Do tego czasu Liga Narodów ukończy swe obrady. Liczą się nawet z zakończeniem sesji na kilka dni przedtem.

Minister **Briand**, którego przyjazdu do Genewy oczekują z początkiem następnego tygodnia nie zostanie tam do końca sesji, lecz **powróci do Paryża wcześniej, aby móc wyjechać w odpowiednim terminie do Berlina.**

W wizycie berlińskiej weźmie również udział premjer **Laval.**

Obaj ministrowie francuscy wyjadą tylko **w towarzystwie najbliższych swych współpracowników.** Wizyta posiadać ma charakter podobny jak pierwszy wyjazd ministrów niemieckich do Chequers i Paryża. Dotychczasowe przygotowania pozwalają mniemać, że wizyta berlińska doprowadzi również do pozytywnych rezultatów natury gospodarczej.

Berlin, 3. 9. (PAT). Prasa niemiecka donosi z Genewy, że dziś toczyły się tam **rozmowy między ministrem Curtiusem i Grandim** na temat **rewizyty włoskich ministrów w Berlinie.** Ze strony włoskiej oświadczono, że **termin tej wizyty nie da się obecnie ustalić,** gdyż zależy on od dalszego przebiegu rokowań międzynarodowych, mających się odbyć w najbliższych miesiącach.

Po wodę z polskiego morza przybyli do Gdyni kolarze polscy

Gdynia, 3. 9. (PAT). We wtorek wieczorem **przybyli do mety w Gdyni uczestnicy biegu kolarskiego do Morza Polskiego.**

Przyjęciem zawodników w Gdyni zajmował się Z. O. K. Z. wraz ze związkiem propagandy turystycznej.

Do Gdyni **przybyło 45 zawodników z** Eugenjuszem **Michalskim** na czele, który wpadł na metę o godz. 16,30, drugim był **Heliks** z warsz. tow. cykl., trzeci **Targoński** (Legja), czwarty **Wiencek** (Bydgoszcz).

W biegu bierze udział m. in. **Gronczewski,** który we wtorek obchodzi **25-lecie pracy kolarskiej.** W środę na molo pasażerskiem odbędzie się rewja uczestników biegu. Po 2-dniowym pobycie zawodnicy wyruszą z Gdyni w piątek rano, udając się w drogę powrotną.

Gdynia, 3. 9. (PAT.). Wczoraj o godz. 19 uczestnicy **biegu kolarskiego Warszawa — Gdynia** wyruszyli po zbiórce i przeglądzie z przed dworca na molo pasażerskie. Tam po przemówieniu p. wicekomisarza **Bederskiego** i komendanta biegu prezesa **Bednarskiego** odbył się **CEREMONJAŁ ZACZERPNIĘCIA WODY Z BAŁTYKU**, którą wicekomisarz rządowy Gdyni wręczył kolarzowi **Wienckowi, najlepszemu na trasie Warszawa — Gdynia.**

Ampułka z wodą z polskiego morza zostanie doręczona na Zamku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez najlepszego kolarza.

W drogę powrotną zawodnicy wyruszą w piątek przez Grudziądz — Włocławek i w niedzielę staną w Warszawie.

Bandytą z pod Kołomyji — student ukrainiec

Sprawca napadu na ambulans pocztowy aresztowany

(o) **Warszawa.** 3. 9. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że **na dworcu kolejowym w Stanisławowie aresztowano jednego ze sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Kołomyją.**

Jest nim student prawa uniwersytetu lwowskiego, niejaki **Mutula** (lat 24). Mutula został aresztowany w chwili, kiedy **usiłował wsiąść do pociągu lwowskiego,** aby we Lwowie ukryć się przed pościgiem policji. Później **Mutula usiłował uciec z pod eskorty policji,** co mu się jednak nie udało. Jest on **działaczem U. O. W.**

Ze Stanisławowa zbrodniarz został **przewieziony do Kołomyji** dla skonfrontowania z woźnicą ambulansu, który leży w tamtejszym szpitalu.

* * *

(o) **Warszawa**, 3. 9. (Tel. wł.). Dochodzenia w sprawie podcięcia słupów telefonicznych oraz przecięcia drutów między **Drohobyczem a Borysławiem** wykazały, iż chodzi tu o **przestępstwo o charakterze zemsty osobistej.** Zbrodniczym osobnikiem okazał się **robotnik szybu naftowego, który został wydalony z pracy.** Z zemsty za wydalenie **podpiłował on słupy** telefoniczne, będące **własnością** owego szybu naftowego, w którym pracował.

Nowy poseł Polski w Danji

Kopenhaga, 3. 9. (PAT). Wczoraj rano król przyjął na audjencji w zamku Christiansborg nowego polskiego ministra pełnomocnego **p. Sokolnickiego, który mu wręczył swe listy uwierzytelniające.** Następnie poseł Sokolnicki **został przyjęty na audjencji przez królową.**

Zjazd prezydentów republik południowo-amerykańskich

Mexico City, 3. 9. (PAT.). Jak donoszą z San Salvador, z końcem września **zjechać się mają** w porcie Union (Salvador) lub Amapala (Honduras) **prezydenci wszystkich republik** środkowo-amerykańskich. Zjazdowi temu przypisuje się duże znaczenie polityczne dla wspomnianych krajów.

„Tajemniczym przestępcą" — rodzony bratanek

Wilno, 3. 9. (PAT). Przed kilku dniami do **mieszkania właścicielki** majątku Boruny pod Wilnem **niejakiej Sadowskiej dostał się** jakiś **zamaskowany i uzbrojony bandyta, który** począł dusić Sadowską i w trakcie tego zrabował jej **440 dolarów i biżuterję,** a potem zbiegł. — Dochodzenia policyjne doprowadziły nareszcie do **ujawnienia przestępcy.** Okazał się nim **bratanek Sadowskiej,** który wiedząc o stanie majątkowym swej ciotki dokonał napadu, **usiłując ją zamordować.** Rabusia aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowem w Oszmianie.

Prezydjum komitetu dla walki z bezrobociem

(o) Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że na stanowisko prezesa komitetu do walki z bezrobociem został powołany inż. Czesław Klarner, b. min. skarbu, b. min. przem. i handlu oraz prezes Izb Przem.-Handlowych. Na wiceprezesów zostali powołani Jurkiewicz, b. min. pracy i Jerzy Iwanowski, b. min. przem. i handlu.

„Dobro mas — moim najwyższem prawem"

Londyn, 3. 9. (PAT.). W odpowiedzi **stronnictwu labourzystów** ze swego okręgu, które zwróciło się do niego z żądaniem zrzeczenia się mandatu, **Mac Donald** oświadczył, iż **w odpowiedniej chwili odda się do dyspozycji swych wyborców,** lecz pragnie jasno podkreślić, iż **nie poda się do dymisji w jakichkolwiekbądź warunkach,** jeśli mogłoby na nim zaciążyć **oskarżenie, iż uchylił się od obowiązku,** który jest dla niego imperatywem, obowiązku ochrony mas pracowników Wielkiej Brytanji **od** poważnej katastrofy.

Brak wszelkich wiadomości o losie „Nautilusa"

(o) Warszawa, (tel. wł.). Z Londynu donoszą, że od kilku dni **brak wszelkich wiadomości o losie polarnej łodzi podwodnej „Nautilusie".** Ostatnie wiadomości donosiły, że łódź **walczy z silnemi burzami** i manewruje na północ od Szpicbergu. Jeden z akumulatorów łodzi jest uszkodzony. Radjostacja portu norweskiego Bergen komunikuje, **że od 30 sierpnia nie mogła nawiązać łączności** z „Nautilusem", wobec czego przypuszcza, iż **„Nautilus" podczas jazdy pod lodami polarnemi nie jest w stanie nawiązać komunikacji radjowej ze światem.**

Nieprawdziwe pogłoski o ustąpieniu dyr. Loreta

Warszawa, 3. 9. (PAT). Wobec lansowania pogłoski o ustąpieniu kierownika naczelnej dyrekcji lasów państwowych dr. Adama Loreta i o rzekomych jego następcach, która to pogłoska ukazała się w paru pismach krajowych i fachowej prasie zagranicznej, Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, że **wersje te są całkowicie mylne i bezpodstawne.**

Dżuma w Hiszpanji

Epidemja dżumy w Barcelonie, mimo oddzielenia zarażonej dzielnicy, rozszerza się z niezwykłą siłą. Obecnie jest **już 150 chorych, z których 40 zmarło.** W mieście panuje tem większa panika, że **nikogo nie wypuszczają poza miasto,** a medycyna dotychczas nie zna skutecznych środków uniknięcia dżumy, tak że nad zdrowymi mieszkańcami Barcelony ciągle **wisi groźba,** że i oni **padną ofiarami** strasznej choroby. Wszystkie **kina i teatry są zamknięte,** a w kawiarniach i restauracjach jest zupełnie pusto.

Zajście graniczne na granicy polsko-gdańskiej

Dziwne informacje prasy niemieckiej

Prasa niemiecko-gdańska donosi o rzekomem *zajściu granicznem* na granicy polsko—gdańskiej pod Sobowidzem. Pewien *obywatel niemiecki* oraz kolega jego, *obywatel gdański* podczas łowienia ryb w potoku granicznym Styna znajdującym się na terenie W. Miasta rzekomo zostali *zmuszeni przez pewnego polskiego urzędnika,* który miał rewolwer w ręku, do *przejścia na stronę* polską i do towarzyszenia mu aż do Kobierzyna. Tam urzędnik polski Gdańszczanina zwolnił a obywatela niemieckiego Schulza zaprowadził do Tczewa, — gdzie po zbadaniu sprawy przez sędziego został natychmiast zwolniony. Senat gdański dopatruje się w tem zajściu incydentu granicznego i zwrócił się *z zażaleniem do Generalnego Komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku.*

Tyle donosi *biuro prasowe senatu gdańskiego.* Należy odczekać wyjaśnień ze strony polskiej, ponieważ przedstawienia ze strony gdańskiej powinny być przyjmowane z pewną ostrożnością.

Ogłoszenia: wiersz millm. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 75
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł